Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

500 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M. 14.000, z odnosz. do domu M. 15.000. Zamiejsc. M. 15.000. Zagranicą Mk 23.000

Nr. 37. — Rok VI. Kraków, niedziela 4 marca 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY



Z Zagłębia Ruhry.



(Objaśnienie wewnątrz numeru).

Sprawa wschodnich granic polskich na Radzie ambasadorów.

Granice ustalone traktatem ryskim będą usankcjonowane. — Małopolska wschodnia otrzyma specjalny ustrój autonomiczny zgodnie z propozycjami samej Polski.

Paryż. (PAT).

Konferencja Ambasadorów na wczorajszem posiedzeniu postanowiła powierzyć międzysojuszniczej Radzie wojskowej w Wersalu pod przewodnictwem marszałka Focha, przygotowanie i przedstawienie na następnem posiedzeniu Rady Ambasadorów, mającem się odbyć w przyszłym tygodniu, sprawozdania w sprawie wschodnich granic Polski. Polska, jak wiadomo, skierowała do Rady Ambasadorów notę, w której prosi, aby mocarstwa sprzymierzone celem skonsolidowania pokoju na Wschodzie, oficjalnie uznały wschodnie granice Polski tak, jak zostały one ustalone od strony Rosji przez traktat ryski, a od strony Litwy przez Ligę Narodów.

Biorąc pod uwagę zastrzeżenia, jakie podkreślił w sprawie tej granicy rząd Polski, z chwilą obecną zdaje się granice, ustalone traktatem ryskim, zostały usankcjonowane. Co się tyczy Małopolski, to należy się spodziewać, że zostanie ona przyznana Polsce z zastrzeżeniem wprowadzenia w Małopolsce Wschodniej specjalnego ustroju autonomicznego, zgodnie z propozycjami samej Polski.

Prasa angielska o naszych granicach wschodnich.

Niepodległa Polska gwarancją pokoju Europy środkowej.

Londyn. (PAT).

„Morning Post“ wyraża radość z tego powodu, że kwestja granic Polski jest na drodze do uregulowania. Mamy nadzieję — pisze dziennik — że Rada Ambasadorów uczyni zadość żądaniom Polski, która pomimo trudności, w jakich się znajduje, wychodzi stopniowo z chaosu, w jaki została pogrążona Europa środkowa, aby zdążać ku przyszłości pełnej lepszych widoków. Niepodległa Polska — kończy dziennik — jest gwarancją pokoju dla Europy środkowej.

Płacąc 500 Mkp. za egzemplarz „Gońca Krakowskiego“ pamiętajcie, że to się równa sześciu groszom polskim.

INFORMACJE POLITYCZNE.

Nonsens polityczny i prawniczy.

(K) Najprzód fakta.

Państwo polskie **nie uznaje organizacji komunistycznej w jakiejkolwiek bądź formie** na terenie Rzeczypospolitej, uważa działanie jej za szkodliwe dla całości państwa i w myśl tej zasady pociąga do odpowiedzialności karnosądowej tych wszytkich, którzy propagują idee komunistyczne.

W myśl tej zasady odbyło się dotąd bardzo wiele procesów politycznych w całym kraju, nastąpiło wiele aresztowań.

A równocześnie na terenie części Rzeczypospolitej, a więc, na Górnym Śląsku rozchodzi **się masowo i bez przeszkód „Rothe Fahne“organ codzienny komunistów niemieckich, na terenie** Śląska Cieszyńskiego aż po Kraków kolportowany jest masowo komunistyczny tygodnik „Głos Robotniczy“ wychodzący w Morawskiej Ostrawie, równocześnie w formie druku sejmowego rozsyła się masowo zbiór przemówień i interpelacji posłów sejmowych Królikowskiego i towarzyszy, składa się zaś ten druk w Krakowskich oficynach Fischera!

We Lwowie karze sąd za okazywanie sympatji dla komunistów a równocześnie Centralna komisja wyborcza pozostająca jak wiadomo w rękach Ministerstwa spraw wewnętrznych, uznawała i uznaje listy wyborcze komunistyczne, jak np. do sejmu, do warszawskiej Kasy Chorych i t. p. Listy te są oficjalne, a stronnictwo nie jest uznane przez nasze władze! Szczytem jednak nonsensu politycznego i prawniczego jest inny fakt. Polska nie uznaje frakcji komunistycznej, a równocześnie uznaje poselski **Klub komunistyczny w Sejmie!**

Wynikiem tej niezrozumiałej dwutorowości naszej polityki jest fakt, że komunizm podnosi w Polsce głowę, że opanowane przezeń związki zawodowe robotnicze w Warszawie grożą strajkiem generalnym jako akcją polityczną, mającą świadczyć o tem jakoby robotnik polski sympatyzował z Niemcami przeciw Francji — wynikiem są demonstracje bezrobotnych w Warszawie, w czasie których jawnie zapowiada się **„rewolucję“, „przewrót“ i „dyktaturę proletarjatu“.**

Podobnie **nielogicznego** postępowania niema chyba w żadnem innem państwie i czas ostateczny byłby z tą kompromitacją skończyć, tembardziej, że zaczyna ona niszczyć kraj.

Czas najwyższy, ażeby rząd nasz zastanowił się nad taktyką w powyższej sprawie i, **albo tępił logicznie komunizm w Polsce pod jakąkolwiek on postacią występował**, albo, ażeby go uznał za **organizację jawną, ulegalizował i roztoczył nad nią opiekę** choćby tylko taką, jaką w tej chwili otacza organizacje narodowe. I jedno i drugie rozstrzygnięcie ma swoje **złe** i **dobre** strony, więc nie naszą jest rzeczą głosować tak lub owak — niech się nad tem zastanowi rząd, ale, domagać się musimy wyjścia z obecnego **powagę państwa mocno kompromitującego stanu rzeczy. Komunizmu w Polsce nie lękamy się**, był on może niebezpieczny w czasie walk z sowietami, nie mamy obawy przed agitatorami komunizmu, propagującymi dyktaturę proletarjatu, gdyż dziś już w Polsce szerokie masy nauczyły się na przykładzie Rosji sowieckiej, że może istnieć w praktyce jedynie **dyktatura nad proletarjatem**, więc są uodpornione na tego rodzaju historyjki. W programie komunistycznym istnieje jedynie i wyłącznie na pierwsze miejsce wysunięta **kwestja społeczna** — o ile rząd na nią zwróci mądrze uwagę, o ile nakarmi, ubierze i da dach nad głową szerokim masom, udaremni całkowicie akcję komunistom w kraju.

Tylko więcej **energji, logiki i pracy faktycznej bez frazesów dla społeczeństwa!**

Uspokojenie bezrobotnych

W dniu 1. marca nastąpiło wśród bezrobotnych **zupełne uspokojenie. w dniu tym przyjęto na wyjazd do Francji około 150 osób.** — W dn. 28 lutego wydano 1500 bonów na obiady **bezpłatnie. W dniu 1. marca przeszło 2500. Bony te brane były chętnie.**

Decyzja co do granic wschodnich Polski zapadnie za 10 dni.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa.

Korespondent „Gazety Warszawskiej“ nadesłał następującą depeszę z Paryża:

„Ponieważ Ambasadorowie otrzymali już instrukcje swoich Rządów, konferencja Ambasadorów zaczęła dziś merytoryczne badanie kwestji uznania naszych granic wschodnich.

Aby nie uznawać pośrednio rządu sowietów, Francja proponuje, aby konferencja wykreśliła granicę identycznie z granicą traktatu ryskiego, lecz ażeby nie wspominała w decyzji o samym traktacie.

Rozstrzygająca uchwała

nie zapadnie wcześniej, **niż za 10 dni**, gdyż tyle czasu trwać będą prawdopodobnie toczące się w tej sprawie **rokowania między Paryżem a Londynem.** Punkt ciężkości sprawy **leży obecnie w Londynie.**

Senat gdański pracuje gorliwie nad upadkiem portu.

Gdańsk. (AW.).

Na ostatniem zebraniu **Związku kupców polskich i przemysłowców w Gdańsku**, sekretarz Związku, pułk. Kochański, wygłosił **referat porównawczy na temat portu gdańskiego.** Zaznaczył on, że od czasu, **kiedy Gdańsk został wolnem miastem,**

nie uczyniono nic, by sprawność portu powiększyć.

Z uwagi na brak magazynów i spichrzów towary składa się w **berlinkach.** Brak urządzeń technicznych powoduje podrożenie towaru o **20%. Senat gdański**

rozmyślnie powstrzymuje

wszelkie usiłowania w kierunku rozbudowy portu. Jest wprost absurdem, aby **300 tysięcy ludności gdańskiej miało w Radzie portu te same prawa, co i Polska, naród 29 miljonowy.** Gdańsk usiłuje **zwalić ciężar** administracji portu **swej części na konsumenta polskiego,** drogą podwyższania stawek portowych. Wskutek tego stanu rzeczy

szereg przedsiębiorstw polskich,

zwłaszcza wobec wrogiej postawy Gdańska względem kupiectwa polskiego i szykan

przenosi się do innych portów.

Senat nie chce analfabetów w Trybunale Stanu.

Warszawa. (AW).

Na wczorajszem posiedzeniu Senatu na wstępie przyjęto uchwałę, na zasadzie której **pobory marszałków Sejmu i Senatu** będą równe i równające się 4-krotnym poborom poselskim **(4 miljony marek).** Następnie Senat przyjął **ustawę o trybunale stanu**, uchwalając następujące **poprawki** odrzucone przez Sejm: 1) **prezes naczelny Izby kontrolnej państwa nie może odpowiadać przed Trybunałem Stanu.** 2) **Marszałek Sejmu,** o ile zastępuje Prezydenta Rzeczypospolitej, musi podlegać takiej samej odpowiedzialności, 3) **cenzus wieku** członków trybunału wynosi **lat 40, 4) przynajmniej połowa członków trybunału musi posiadać zawsze wykształcenie prawnicze.** Następnym punktem porządku dziennego obrad była **ustawa o obrocie walutowym,** która przekazuje prawo kupowania i sprzedawania walut instytucjom upoważnionych do tego przez Ministerjum skarbu.

Rozbudowa linij kolejowych na Górnym Śląsku.

Katowice. (AW).

Dla **poprawy warunków** dyrekcji katowickiej Ministerstwo kolei żelaznych zarządziło

wykonanie całego szeregu robót,

a mianowicie: 1) **budowa nowych połączeń** kolejowych w celu obejścia terytorjum niemieckiego, **koło Bytomia,** 2) budowa linji **Chorzów-Szarlej** o dł. 12 km. w celu **obejścia węzła kolejowego Gliwice,** 3) połączenie stacji Makoszowe ze stacją Mizerowo o dł. 6 km. dla **obejścia stacji Katowice** przy ruchu z południa na północ, 4) połączenie stacji **Wielkie—Hajduki** ze stacją **Kochłowice** o dł. 2,6 km. dla skierowania ruchu **z południowej części Śląska** na teren Małopolski, 5) połączenie stacji **Warszowice i Pawłowice** ze stacji **Chybia,** 6) kolej **Dziedzice—Bogumin** o dł. 16 km. i łącznie z tem **rozbudowa stacji Chybi,** jako dużej stacji przetokowej, **połączenie największej fabryki nawozów sztucznych „Ceres“ ze stacją Bluszczowo** o dł. 12 km.

budowa stacji granicznych i węzłowych

na Górnym Śląsku a mianowicie: Chebdzio, Lubliniec, Sumin, Wodzisław, Charlottengrube, Rybnik, Ligota, Łaziska, Friedrichsgrube, Sandau, Mysłowice; 7) uskutecznienie

robót w sąsiednich dyrekcjach

kolejowych związanych z Górnym Śląskiem. a) w dyrekcji warszawskiej **rozbudowę stacji Sosnowiec, Częstochowa,** rozbudowę **wiaduktu częstochowskiego** na linji **Herby—Kielce,** rozbudowę stacji **Piekło** z połączeniem ze stacją **Amdalużą** na Górnym Śląsku. Rozszerzenie stacji **Dąbrowa i Będzien,** oraz ukończenia budowy **wiaduktu** celem połączenia **Piekło—Strzemieszyce,** b)

w dyrekcji krakowskiej

zwiększenie przelotności odcinka **Kraków—Szczakowa—Mysłowice,** przez budowę **mijanek,** rozbudowę stacji **Dziedzice,** oraz budowę **drugiego toru** na linji **Szczakowa—Granica,** c) W dyrekcji radomskiej rozbudowę **stacji Strzemieszyce.** Oprócz tego **Ministerstwo Kolei** żelaznych **zamierza przystąpić w roku 1923** do budowy

domów mieszkalnych i pomieszczeń biurowych, tj. budowę dużego 5-cio piętrowego domu w **Katowicach** i domu **mieszkalnego w Nowym Bytomiu.**

Numerus clausus

Komisja oświatowa zwróciła się do Uniwersytetów o nadesłanie opinji.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji oświatowej pod przew. pos. Sołtyka rozpatrywano wniosek Związku lud.-narod. w sprawie **ograniczenia w wyższych zakładach** naukowych liczby przyjmowanych żydów. Referował poseł Konopczyński. **Wniosek ks. Lutosławskiego** w tej sprawie na propozycje pos. Kiernika **odłożono do następnego posiedzenia.** Pos. Kiernik zgłosił wniosek następującej treści:

Komisja postanawia **zwrócić się do Ministerstwa oświaty** o przedstawienie komisji **do dnia 20. marca** roku bieżącego **opinji** rad wydziałowych szkół akademickich, w sprawie wniosków o zmianę art. 86. ustawy o szkołach akademickich, z tem, że **po upływie powyższego terminu komisja przystąpi do merytorycznego załatwienia wniosku,** biorąc pod uwagę nadesłane opinje.

Wniosek posła **Kiernika** przyjęto. Przyjęto również wniosek posła **Thona,** aby zwrócić się do Ministerjum oświaty z prośbą o przedstawienie **danych statystycznych co do liczby studentów żydów, którym przyjęcia na uniwersytecie odmówiono.**

Tam, gdzie rodzą się pieniądze.

Główny urząd probierczy.

Próby złota. — Projekty nowej waluty metalowej. — Przetapianie złota państwowego.

Warszawa w marcu.

(t.) W gmachu, przy ul. Złotej, mieści się Państwowy Urząd Probierczy. Codziennie, od wczesnego ranka, cisną się tam tłumy ludzi, **niosąc całe kilogramy złota i srebra.** Lecz nie w tym celu, aby je oddać na skarb państwa! Ludzie ci, to tylko liczni jubilerzy i złotnicy, którzy przynoszą złoto i srebro do ocechowania. — Urząd dzieli się na kilka oddziałów. Dział I. to właściwa probiernia, gdzie dokonywują się czynności, związane z ustalaniem zawartości **czystego złota i srebra** w nadesłanych przedmiotach. Określanie próby odbywa się zapomocą t. zw. igieł probierczych, lub w wypadkach trudniejszych drogą analizy chemicznej. Stempel z główką kobiecą oznacza próbę srebra, główką zaś rycerza — złota.

Analiz dokonywa **urząd przeszło 200 dziennie**, gdy w czasach przedwojennych dokonywano ich **30 do 50.**

Czynności działu drugiego — medaljerni rozbite zostały na dwie różne poniekąd grupy. Urząd bowiem sam dokonywa stemple probiercze zarówno na swoje potrzeby, jak i urzędów filjalnych, czynnych obecnie w liczbie trzech w miastach: Krakowie, Lwowie i Wilnie.

Niezależnie od fabrykacji stempli, Główny Urząd Probierczy wyznaczony jest do wykonywania prac związanych z **uruchomieniem mennicy państwowej i w tym celu posiada niezbędne najnowsze maszyny i urządzenia dla wykonywania stanc do bicia nowej waluty metalowej.**

W dziale tym przechowują się **wykonane już niektóre gotowe modele monet** (rozmiar około 50 kop. rosyjskich, oraz projekty tychże w rzeźbie i rysunku.

Prace te, zostały wykonane na skutek konkursu departamentu sztuki i kultury. — Wśród wykonawców projektu nie brak artystów o głośnych nazwiskach. Ogólny poziom prac, nie wychodzi jednak poza ramy popranej banalności.

Zdaje się, że z pośród nadesłanych projektów w liczbie 15, ma szanse zwycięstwa model, związany z **rocznicą Kopernikowską**, wykonany nader artystycznie.

W piwnicach gmachu mieści się dział III, którego czynności polegają na przetapianiu zapasów państwowego złota. To już prawdziwa fabryka, ulokowana w ciemności piwnic. Z czeluści pieców buchają kłęby iskier; temperatura bardzo wysoka.

Każda z brył złota po przetopieniu oznaczona jest odpowiednim numerem, z podaniem jej próby i wagi.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje instytucja samodzielna, pozostająca jednak pod opieką urzędu: instytucja emisji i **sprzedaży znaczków na skarb narodowy.**

Fundusze płynące z tych źródeł **są tak znaczne iż w styczniu r. b. zdołano za nie zakupić około 20 kg. złota, którego wartość według cen obecnych dochodzi do czterystu miljonów marek.**

Urząd zamierza również stworzenie pierwszego w kraju **Muzeum złotniczego**, w którym uwidoczniony zostanie **retrospektywny przegląd sztuki złotniczej w Polsce.**

Z tych to powodów, **działalność Urzędu zasługuje na bliższe poznanie.**

Jak się obecnie przedstawia „Skarb Narodowy".

Ustawa z dnia **15 listopada 1921 r. o Skarbie Narod.** powierzyła opiekę i kierownictwo nad nim **Komisji specjalnej, która przejmuje** obecnie **kruszce szlachetne**, będące dotąd w posiadaniu różnych **instytucji państwowych** i gromadzi w **specjalnie**

na ten celu zbudowanym skarbcu

P. K. K. P. Komisja Skarbu Narod. rozpoczęła swoje prace od dnia 1 października roku zeszłego i **zorganizowała trzy delegacje**, z których jedna przejmuje pod pieczęcią i plombą komisji

złoto i srebro w monetach i sztabach,

dwie zaś **odbierają dary**, złożone w różnym czasie i w różnych przedmiotach na Skarb Narodowy, aby je po sprawdzeniu przekazać urzędowi probierczemu **do przetopienia na sztaby**, a

drogie kamienie sprzedać

w publicznej licytacji, nabywając za osiągniętą sumę złoto. Prace Komisji i jej trzech delegacji ze względu na dokładność robót przy stałem **codziennem zatrudnieniu 15 osób**, pracujących kolegjalnie, posunęły się znacznie naprzód, będą wymagały jednakże **kilku miesięcy do ukończenia odbioru i uporządkowania** tego, co dotychczas było nagromadzone i co stale drogą dobrowolnych ofiar i zakupów **napływa.**

STAN PRAC KOMISJI

Skarbu Narod. przedstawia się cyfrowo **po dzień 15 lutego** w sposób następujący: Sprawdzono i przejęto **od Pol. Kraj. Kasy Poż. 1261 woreczków, zawierających różne złote monety** oraz

złoto w 115 sztabach,

przedstawiających wagę **czystego kruszcu 12300 kg. i 564 gramów. Od Pol. Kraj. Kasy Poż. 10.559** woreczków z monetami i drobnemi sztabkami srebrnemi, oraz

111 sztab srebrnych,

stanowiących wagę czystego kruszcu **67.783 kg.** Sprawdzono i przejęto z **ofiar prywatnych** na skarb narodowy **41 1/2 skrzyń: a) złota czystego** w kruszcu **61 kg. 257 gr. b) srebra czystego** w kruszcu **726 kg.** c)

drogich kamieni 6.788 1/2 grama,

w tem **332 brylantów**, 40.66 karatów, **rautów** 49.46 karatów, korali 2.820 gramów i **kamieni różnych** 3983 1/2 grama.

Przejęte dotychczas **złoto i srebro** stanowi sumę

przeszło 40 miljonów marek złotych.

Pozostaje do **przejęcia** od Pol. Kraj. Kasy Poż. w Warszawie kruszców szlachetnych wartości około 20 miljonów marek złotych, w tem **złota czystego**. w kruszcu wagi **2235 kg., monet i sztab srebrnych**, przedstawiających wagę czystego kruszcu **150.657 kg. Bilonu srebrnego** według wagi czystego kruszcu **3840** kg. Nadto pozostaje do przejęcia **29 1/2 skrzyń z darami w kruszcach szlachetnych,**

złoto rosyjskie,

zabezpieczone depozytem składającym się z kosztowności i złotych rubli, złożonych w skarbcu P. K. K. P., a przechodzących w dniu 31 marca b. r. na własność Rzeczypospolitej w razie niewykupienia zastawu. Złoto ma się równać

43,200.000 w markach złotych.

Ponadto pozostają do przejęcia kruszce **szlachetne**, znajdujące się w odziałach P. K. K. P. **na prowincjach oraz w instytucjach rządowych.** Komisja zajęta jest obecnie **gromadzeniem znajdujących się** w różnych miejscach kraju kruszców **do jednego skarbca P. K. K. P. w Warszawie.**

Z powyższych danych okazuje się, że **Skarb Narod.** będący już dzisiaj w skarbcu P. K. K. P. i systematycznie przejmowany przez Komisję, **można ocenić na sumę**

przeszło 100 miljonów marek złotych,

co będzie poważną **podstawą dla ufundowania** Banku emisyjnego.

Na zakończenie należy zaznaczyć, że Komisja Skarbu Narod. oprócz odbioru **nagromadzonych kruszców i ofiar obmyśla**

sposoby dalszego pomnożenia

Skarbu Narodowego, czy to drogą zbierania dalszych ofiar, **czy drogą sprzedaży specjalnych znaczków, jak również kieruje dokonywującym się nieustannie, zarówno z funduszów państwowych, jak i z innych źródeł, skupem złota.**

O wszystkich swoich czynnościach, w miarę postępu prac, będzie Komisja informowała.

Dziś może upaść gabinet gen. Sikorskiego.

Warszawa.

Najważniejszem zagadnieniem, które interesuje obecnie koła parlamentarne jest

sprawa jutrzejszego głosowania

w Sejmie nad projektem rządowym ustawy **o podatkach konsumcyjnych.**

Projekt ten został **wczoraj zdjęty z porządku dziennego** przez marsz. Rataja dlatego, ponieważ **dowiedział się on w trakcie posiedzenia, że klub Zw. Lud.-Nar. ma wystąpić przeciwko tej ustawie**, jak również **PPS. i Chrz. Dem.** Aby więc

uniknąć kompromitacji Rządu

i ewentualnie przypadkowego obalenia go, Marszałek usunął tę sprawę z porządku dziennego.

Pod względem **politycznym** klub poselski Zw. Lud. Nar. uchwalił zająć **następujące stanowisko w stosunku do projektu rządowego:**

Postanowił traktować inaczej przedłożenia bezwzględnie dla Państwa konieczne niezależnie od tego, jaki rząd jest u steru, inaczej zaś projekty, które danemu rządowi przyznają kredyty, pewne specjalne **upełnomocnienia, a więc tem samem wyrażają rządowi**

polityczne zaufanie.

W pierwszym wypadku klub Zw. Lud.-Nar. może i musi głosować za ustawami, w drugim zaś musi je

konsekwentnie odrzucać

jako obóz opozycyjny.

Z tej to przyczyny Zw. Lud.-Nar. poparł wczoraj ustawy o stemplach, oraz podatku od spadku i darowizn, o karach za niepłacenie podatków i kosztach egzekucyjnych, albowiem te projekty zawierają tylko zastosowanie dotychczasowych ustaw do zmienionych warunków dzisiejszych i spadku marki.

Natomiast postanowił Zw. Lud.-Nar. **odrzucić projekt ustawy w sprawie regulowania przez Rząd podatków od spożycia**, wzgl. produkcji, ponieważ takiego upełnomocnienia można udzielić **tylko rządowi, do którego ma się polityczne zaufanie**, i o którym ma się przekonanie, **że użyje pełnomocnictwa tak umiejętnie, by nie wyszło ono na szkodę naszego życia gospodarczego i naszych stosunków finansowych.**

Zw. Lud.-Nar. uchwalił zająć takie stanowisko, mimo, że **zasadniczo**, rzeczowo **do projektu ustawy** o podatkach konsumcyjnych **odnosi się przychylnie. Wiadomość o tem stanowisku Zw. Lud.-Nar. wytworzyła dla Rządu trudną sytuację.**

Wskutek tego, że **PPS.** (z innych oczywiście pobudek) **chciała również głosować przeciw projektowi. Rząd był zmuszony wycofać projekt** za pośrednictwem p. Marszałka z dzisiejszych obrad, pod pozorem, że „życzy sobie tego kilka klubów", ale

sprawa wróci na porządek dzienny

jutro, t. j. w sobotę, a tymczasem **Rząd pracuje nad pozyskaniem socjalistów** i upewnieniem się **w stosunku do klubów** obecnarodowościowych.

Niezadługo dowiemy się,

czem Państwo za to zapłaci.

Międzynarodowy zjazd masonów w Warszawie.

Warszawa.

W lipcu b. r. odbędzie się w Warszawie **międzynarodowy zjazd masonerji. Jest to wynikiem zabiegów**

Stowarzyszenia Wolnomyślicieli,

istniejącego od dwóch lat w Warszawie, a którego **jednym z założycieli** jest niefortunny kandydat na prezydenta Rzpltej,

prof. Bauduin de Courtenay.

Z ramienia tego stowarzyszenia jeździł niedawno do **Brukseli** niejaki p. Jabłoński i porozumiał się z rezydującą tam Radą międzynarodową organizacji wolnomyślicieli w sprawie urządzenia zjazdu.

Przedmiotem obrad zjazdu mają być następujące zagadnienia: 1) Szkoła i religja. 2) Sz... mienie i państwo.

Jakie to szczęście... być teściową dygnitarza

z naszego ministerstwa skarbu.

Gdy setki inwalidów, wdów i emerytów giną z głodu — jedna protegowana zarabia rocznie na sprzedaży tytoniu ponad 250 miljonów! — Czas najwyższy skończyć z takiemi nadużyciami.

Posłowie sejmowi Związku Ludowo-Narodowego:

Zagajewski, Stanisław Kozicki, Dobija, Tabaczyński, Sobolak, Zwierzyński, Dr. Rąb, Sztarmowski, Rymark, Kozłowski, Sołtysiak, Matłosz, Kornecki, Zamorski, Kadłubowski, Sołtyk, Wierczak, Petrycki, Socha, Jachymiak, Wojciechowski, Lipski wnieśli do prezydenta ministrów p. Sikorskiego następującą **interpelację w sprawie niepotrzebnie skarb państwa obciążającego i rujnującego oddawawania koncesji i hurtowni.**

Sprawa powyższa jest tak ważna a obchodzi żywo tak liczne rzesze **inwalidów, wdów i sierót oraz emerytów**, że podajemy ją w dosłownem brzmieniu:

Na posiedzeniu 1. czerwca 1922 r. uchwalił Sejm Ustawodawczy w związku z uchwaloną ustawą o monopolu tytoniowym rezolucję, wzywającą rząd

aby kocesję na sprzedaż wyrobów tytoniowych (hurtownie, składy tytoniowe, dystrybucje, trafiki) nadawał w pierwszym rzędzie inwalidom wojskowym, wdowom i sierotom po inwalidach, dalej współdzielniom, następnie wdowom i sierotom po żołnierzach i oficerach, a wreszcie wdowom i sierotom po urzędnikach państwowych i samorzadowych.

Rezolucję powyższą przesłało Ministerstwo **Skarbu**, względnie Dyrekcja Monopolu Tytoniowego wszystkim urzędom pismem z dnia **3. czerwca 1922 r. do wiadomości i ścisłego przestrzegania.**

Tymczasem **wbrew wyraźnym postanowieniom rezolucji sejmowej i bez zaciągnięcia opinji Izby skarbowej** we Lwowie, względnie Dyrekcji Okręgowej w Stanisławowie, co się zawsze praktykuje, jak niemniej **bez ewentualnego rozpisania publicznego konkursu** — oddało Ministerstwo Skarbu reskryptem z dnia 17. czerwca 1922 r. L. 9023/IV/1922, hurtownię, połączoną z trafiką tytoniową w Stanisławowie p. Helenie Festenburg, wdowie po b. dyrektorze austrjackich kolei państw., teściowej jednego z dygnitarzy Min. Skarbu, (ówczesnego kierownika Ministerstwa Skarbu, a obecnego dyrektora departamentu budżetowego Mini. Skarbu, p. **Dr. Kazimierza Zaczka).**

W Stanisławowie istniał jeszcze z czasów austrjackich i do tej pory istnieje **osobny Urząd Państwowy t. zw. „Magazyn Tytoniowy", składający się obecnie z kierownika, trzech urzędników i służby pomocniczej, który** zaopatrywał w monopolowe wyroby tytoniowe **całą wschodnią połać Małopolski.** Obowiązkiem personelu, zajętego w Magazynie było obsługiwanie samego magazynu (odbieranie, sortowanie, przechowywanie, nadchodzącego materjału tytoniowego), a ponadto wydzielanie tytoniu licznym hurtownikom z okolicznych miasteczek i trafikantom w mieście Stanisławowie. Czynność tę spełniali urzędnicy magazynu bez zbytniego przeciążenia z powodu niewielkiej dotacji tytoniu dla Stanisławowa. — Proceder taki bezpośredniego wydawania tytoniu hurtownikom w okolicy i detailistom w Stanisławowie **zaoszczędzał Skarbowi Państwa niepotrzebny wydatek w postaci znacznego rabatu, jaki pobierałaby wielka hurtownia w Stanisławowie.** Obecnie po powierzeniu hurtowni p. H. Festenburg, a tem samem agend Magazynu Tytoniowego niema on zupełnej racji bytu, a urzędnicy i służba pomocnicza, nie mający zajęcia niepotrzebnie biorą pensje.

Tego **rodzaju postępowanie, naraża Skarb Państwa na podwójne wydatki,**

bo niepotrzebne utrzymywanie personelu magazynu tytoniowego i jeszcze mniej potrzebne a nawet **wprost karygodne opłacanie** hurtowniczki.

A opłata **ta w postaci rabatu to naprawdę nie bagatela.**

I tak w miesiącu styczniu pobrała np. hurtownia p. H. Festenburg wyrobów tytoniowych za 551.608.900 Mkp., od których to sumy Skarb Państwa wypłacił p. Festenburg 22,647.740 M. **tytułem procentu i od hurtownej i drobnej sprzedaży.** Jeśli zaś odliczymy od ostatniej sumy wydatki, jakie miała hurtowniczka. (w tem zwrot zysku i procentu od kapitału obrotowego) w sumie 6,714.194 Mkp., to w każdym razie pozostanie

czysty zysk za jeden tylko miesiąc w wysokości 15,901.546 M.!!!

Rocznie więc, nie licząc progresji, o zwiększeniu cen za tytoń, i większej ewentualnie dotacji wypłaca rząd p. Festenburg, tytułem rabatu 278,000.000 Mkp., a czysty zysk hurtowniczki wyniesie wzwyż 191.000.000 Mk. **Taką więc kolosalną sumę wypłaca Rząd jednej tylko osobie,** która ma szczęście być teściową dygnitarza Min. Skarbu (p. dr. Zaczka, **podczas gdy setki inwalidów, wdów i sierót po nich i po poległych nadarmo kołacze o udzielenie koncesji na sprzedaż wyrobów tytoniowych.**

Charakterystycznem jest w tej sprawie, że **gdy związek** inwalidów w Stanisławowie, nie **gdy związek** inwalidów w Stanisławowie wręczył memorjał w tej sprawie

byłemu p. Naczelnikowi Państwa, podczas jego przejazdu przez Stanisławów do Rumunji, to w rezultacie otrzymał w parę miesięcy(!-**odpowiedź z Min. Skarbu, że „Ministerstwo Skarbu zarządzi zbadanie, kto ponosi winę w tej nieprawidłowości".**

I od tej pory żadnych innych wyjaśnień nie otrzymała opinja publiczna Stanisławowa, **którą na dobitek w tej przykrej aferze prowokuje jeszcze osoba kierującego hurtownią drugiego zięcia p. Festenburg, p. Steinböcka, b. rotmistrza żandarmeri austrjackiej(!).** Pan ten bowiem za czasów austrjackich, jako szef politycznej służby wywiadowczej i żandarmerji w Stanisławowie **dał się we znaki ludności przez aresztowania i internowania politycznie wobec Austrji podejrzanych.** P. Steinböck rzekomo nie jest **obywatelem** polskim **i pobierać ma emeryturę od rządu czecho-słowackiego.**

W Tyśmienicy natomiast otrzymała hurtownię tytoniową p. Majewska, wdowa po dyrektorze b. austr. dyrekcji skarbu i bezwłocznie poddzierżawiła ją kupcowi.

Ponieważ obydwie sprawy, **a szczególnie** pierwsza, są **wyraźnem naruszeniem ustawy,** narażającem Skarb Państwa na niepotrzebny, znaczny wydatek i wywołują nadzwyczaj szkodliwe dla Państwa oburzenie **opinji publicznej,** zapytują interpelanci Rząd: czy

1) są mu znane podniesione fakta;

2) co Rząd zamierza uczynić, **aby ustawa** o monopolu tytoniowym, względnie rezolucja sejmowa, z dnia 1. czerwca 1922 r. była przestrzegana, **a** Skarb państwa ochroniony od szkody materjalnej, **a winni** pociągnięci do odpowiedzialności.

Krew za krew.

Koblencja. (AW).

Koalicyjna komisja nadreńska wydała wczoraj dwa nowe **rozporządzenia, tyczące się strajkujących urzędników kolejowych.** Jedno z nich grozi **karą śmierci strajkującym urzędnikom kolejowym,** albo stawiającym bierny opór, którzy w ten sposób staną się **sprawcami nieszczęśliwych wypadków kolejowych.** Drugie rozporządzenie przewiduje **karę więzienia, minimum 10-ciu lat,** na wypadek **nieszczęśliwych wypadków kolejowych,** jednakże **mniejszej wagi. Wyroki śmierci** mogą być według uznania głównodowodzącego wykonane **natychmiast.**

Mussolini o sytuacji zagranicznej.

Rzym. (PAT).

Na ostatniem posiedzeniu rady ministrów, Mussolini stwierdził, że sytuacja **w Zagłębiu Ruhry** jest bez zmiany. Następnie premjer oświadczył, że **Włochy nie odrzucą żadnej próby, zdolnej przywrócić w szybkim tempie normalną sytuację w Europie środkowej,** oraz pod **kreślił konieczność zawarcia pokoju na bliskim Wschodzie,** przyczem zaznaczył, że **Turcja powinna przyjąć umiarkowane warunki sprzymierzonych,** wreszcie pod adresem **Polski i Litwy** Mussolini wyraził **życzenie,** aby państwa te zrozumiały, **konieczność przyjęcia uchwały konferencji Ambasadorów, dotyczącej Kłajpedy, oraz granicy polsko-litewskiej.**

Planowe wymordowywanie komunistów w Rosji.

Charków. (A. W.).

Dnia 26. lutego w południe, zastrzelono w Charkowie w jego własnym gabinecie **członka rządu i komisarza ludowego dla spraw poczt i telegrafów na Ukrainie, Gogolowa,** oraz **jego zastępcę** Blinowa. Sprawcy zamachu dotąd nie ujawnieni.

Zabójstwo to ma wszelkie cechy mordu politycznego, co jest tem znamienniejsze, iż w ostatnim czasie **mordowanie komunistów staje się coraz częstsze.**

Z Mikołajowa również donoszą, iż w rejonie Nowego Bugu zabito dwóch znanych komunistów: Dozika Rudenkę, którzy wysłani zostali przez organizację **mikołajewską na wieś** dla propagandy komunistycznej. Również z innych stron, między innemi z Tyflisu nadchodzą wiadomości **o licznych zabójstwach komunistów.**

Proletarjat ukraiński

znów został oszukany przez swoich przywódców.

Tak mówi bolszewicki korespondent „Izwiestji". — Mówi jednak jeszcze więcej ciekawych rzeczy.

Moskwa. (A. W.).

Lwowski korespondent „Izwestji" ostro występuje przeciwko kierownikom ruchu ukraińskiego w Galicji Wschodniej. Ukraińska burżuazja nigdy nie grzeszyła jasnością swojej linji politycznej — pisze korespondent — w czasie wojny zaś liczebnie słabsza, okazała się niewolniczo wierną w stosunku do dynastji austrjackiej. Okres t. zw. samodzielności **wykazał jedynie karjerowiczostwo i chęć zysków materjalnych** ze strony kierowników **ruchu ukraińskiego. Po szeregu niepowodzeń** w walkach orężem i na papierze, hasłem kierowników ruchu ukraińskiego **stał się oportunizm** na tle oczekiwania, że dobra Ententa rozkaże, a zacna Polska wprowadzi na tron ukraiński Petruszewycza, Wasyla Wyszywanego, lub może nawet Skoropadzkiego. Ukraińcy przekonali się jednak, że Polska idzie po drodze polityki realnej i zachowuje się w Galicji jak uznany gospodarz. Proletarjat ukraiński, kończy korespondent, **znów został oszukany przez swych prowodyrów.**

Najważniejsze wypadki z całej Polski.

30-tu bandytów i paserów przed sądem.

W ciągu całego tygodnia sąd okręgowy warszawski rozpatrywał sprawę szajki bandytów, złodziei, niokradów i paserów, mężczyzn i kobiet w liczbie 20 chrześcijan i 10 **żydów**.

Oskarżeni oni byli o dokonywanie przestępstw powyższych w okolicach Warszawy i Płocka.

Jako obrońcy wystąpiło 12 adwokatów, a wśród nich jedna kobieta.

Przesłuchano przeszło 50 świadków.

Sąd wydał wyrok uniewinniający 24 oskarżonych, wobec braku dostatecznych **dowodów** winy. Skazał zaś Józefa Mroczkowskiego na 12 lat ciężkiego więzienia, Stanisława Królikowskiego na 8 lat, Cecylję Królikowską na 4 lata, Motla Pisankę na 3 lata, Raszkę Borszkowską na 3 lata i Chaję Szyfersztokową na 8 miesięcy ciężkiego więzienia.

Rokowania o płacę górników wznowiono.

Zerwanie rokowań pomiędzy związkiem zawodowym robotników przemysłu górniczego a Radą zjazdu przemysłowców górniczych, o czem pisaliśmy wczoraj — **stało się powodem masowych demonstracji robotniczych w Zagłębiu.**

Wczoraj rokowania zostały wznowione.

Kredyt rządowy dla rzemiosł.

W ciągu 2 lat ostatnich rząd udzielił kredytu 1830 drobnym rzemieślnikom na ogólną sumę 682 miljonów marek. W grudniu r. z. wydano 141 warsztatom 265 miljonów marek. Pewną kwotę przeznaczył rząd **na zakładanie drobnych warsztatów** celem umożliwienia nie **posiadającym** narzędzi rzemieślnikom posiadanie własnych wytwórni.

Funduszami tymi dysponuje tow. rzemieślnicze.

Współdzielnie robotnicze żądają 5 miljardów mk. kredytu.

Związek robotniczych stow. spożywczych w memorjale, złożonym komisarzowi nadzwyczajnemu do walki z drożyzną domaga się przyznania mu 5 miljardów marek kredytu na zakup artykułów pierwszej potrzeby.

Zdaniem władz związku kwota ta pozwoli im uniezależnić się od hurtowników, pobierających bardzo znaczne kwoty za pośrednictwo.

150 miljardów na walkę z drożyzną

W tygodniu **bieżącym** ma być złożony sejmowi budżet komisarjatu nadzwyczajnego walki z drożyzną.

Przewiduje on kredyty dla miast w stosunku 30.000 mk. na 1 mieszkanie — w sumie ogólnej około 150 miljardów marek.

Suma ta według projektu komisarza nadzwyczajnego — podzielona byłaby między miasta i wielkie kooperatywy celem walki z drożyzną.

W sferach rządowych projekt ten został przyjęty przychylnie.

Podwyżka cen nafty.

Państwowe zakłady naftowe poinformowały oddział walki z lichwą warszawskiego komisarjatu rządu, iż poczynając od 27 lutego **cena nafty podwyższona zostanie o 230 Mkp.** na kilogramie. W ten sposób klg. nafty kosztować będzie 2290 Mk., czyli litr 1880 Mkp. W sklepach państwowych zakładów naftowych nafta sprzedawana jest o 50 m. taniej na litrze, czyli po 1880 Mk.

Zjazd inteligencji pracującej.

Odbył się w Sosnowcu zjazd delegatów poszczególnych związków zawodowych inteligencji pracującej. Zjazd zorganizowany został przez **Polski związek zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych.** Sprawę ewentualnego Związku Związków referował sekretarz jen. zagłębskiego Związku, p. Evert. — Z zaproszonych 30 związków reprezentowanych było 11. Zjazd powitał p. Grabiański. Przewodniczył zjazdowi p. J. Drzewiecki. — Zjazd aprobował całkowicie zasady federacyjne, wysunięte przez p. Everta. Następnie zjazd uchwalił uznać potrzebę Związku Związków i wyłonić komisję organizacyjną, któraby opracowała w przeciągu 3 miesięcy statut i zwołała nowy zjazd. Miejscem nowego zjazdu ma być Warszawa.

Nowa epidemja w Warszawie.

Grzybek strzygący.

W ostatnich czasach zaobserwowano w Warszawie nową chorobę skórną, ujawniającą się niezwykle dotkliwem swędzeniem ciała, o wiele przykrzejszem, niż ma to miejsce przy świerzbie.

Jest to, zdaniem lekarzy pasorzyt skórny, wywołujący objawy zapalne na ciele, a w wielu wypadkach opryszczenia.

Jeden z najwybitniejszych lekarzy chorób skórnych, dr. Kozerski, pasorzyta tego określił mianem grzybka strzygącego.

Przypuszczalnie rozsadnikiem złośliwego grzybka są banknoty pieniężne mniejszej wartości.

Największej zarażeniu podlega ludność w dzielnicach żydowskich.

Właściwych metod leczenia — jak dotąd, nie zdołano ustalić i tymczasowo stosowane są ogólne środki dezynfekcyjne.

Tajne „Stowarzyszenie Tysiąca“.

Śladem Lublina i Warszawy również i w Łodzi działa jakieś tajemnicze stowarzyszenie, mające na celu terrorem zmusić sprzedawców do obniżenia cen na artykuły pierwszej potrzeby.

Kilka rzeźniczych zakładów otrzymało listy następującej treści, podpisane przez „Stowarzyszenie Tysiąca“:

„Tajne Stowarzyszenie Tysiąca“ zorganizowane zostało w celu wydania bezwzględnej walki bezwstydnemu i rzeczywiście wrogiemu klasie robotniczej oraz Polsce wyzyskowi. Ponieważ doprowadziliście klasę robotniczą do nędzy, a Polskę do ruiny finansowej, więc wyczerpała się cierpliwość klasy pracującej, która nie żałowała krwi i ofiar odpędzenia wroga zewnętrznego: nie pożałuje ona dzisiaj swojej krwi dla tępienia was, gady, i najwięksi wrogowie klasy pracującej oraz Polski. **Dajemy wam więc ostateczny termin tygodnia w ciągu którego musicie obniżyć ceny o 25 procent,** bezwzględnie wyłożyć wszystkie towary z piwnic na lady do sprzedania. Od dnia dzisiejszego będziemy was obserwować i nie obroni was nawet policja, bo my jesteśmy za mocno do tego przygotowani“.

Miljardowa pożyczka śląsko-cieszyńskich spółek spożywczych.

Jak wiadomo uchwalił Sejm śląski kredyt w wysokości 1 i pół miljarda dla spółek spożywczych na zakupno towarów. Z tego kredytu przyznano spółce rolniczo-handlowej „Ziemia“ w Cieszynie 300 miljonów, „Konsum Robotniczy“ w Cieszynie otrzyma 90 miljonów, „Robotnicza Spółka spożywcza“ w Bielsku 50 miljonów. Kwoty te mają być przez urząd skarbowy bezzwłocznie wypłacone.

Walka Magistratu z kinami.

Lokale będą zarekwirowane na szkoły.

Warszawa.

Na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej wiceprezydent miasta Ilski oświadczył w sprawie zatargu władz miejskich z właścicielami kinematografów, że miasto nie posiada dostatecznych powodów **rzekomej ruiny finansowej kinematografów i** nie widzi racji obniżania podatku. **Straty magistratu wynoszą z tego strajku do chwili obecnej przeło 177 miljonów M. O ile kina nie zostaną uruchomione, magistrat postara się o zarekwirowanie ich lokali na cele szkolne,** a do niektórych kin wyszły już **nakazy rekwizycyjne.**

Tajna organizacja niemiecka dla zdemoralizowania Polski.

Wagonowe kradzieże węgla w Pucku. — Nadużycia w wojsku. — Aresztowanych chronią jakieś anioły opiekuńcze. — Sensacyjne odkrycia dotyczące istoty nadużyć. — Aresztowania.

Na lotnisku morskiem w Pucku wykryto przypadkowo olbrzymie kradzieże węgla.

W ślad zaś zatem wykryto tajemniczą organizację niemiecką o podkładzie politycznym.

A wszystko to stało się dzięki spódniczce kobiecej.

Kilka dni temu był oficerem inspekcyjnym garnizonu w Pucku chorąży **Grabowski.** — W czasie służby zgłosiła się doń przystojna niewiasta z prośbą o dopuszczenie jej do odsiadującego w aresztach wojskowych karę, kaprala. Leżało to w prawach oficera inspekcyjnego więc prośbę załatwił. Ale dziewczyna wpadła chorążemu w oko i w czasie jej pobytu u narzeczonego wymyślił plan pewien. Oto gdy wyszła i skierowała się w stronę dworca — Grabowski opuścił służbę, poszedł za nią i pod pretekstem, że narzeczony pragnie się jeszcze z nią zobaczyć, wprowadził z powrotem do koszar, gdzie począł jej prawić namacalnie słodkie dusery... Urocza panienka narobiła krzyku i znaleźli się świadkowie.

Chorąży Grabowski, aby nieprzyjemną tę historję zatuszować, chciał narzeczonej kaprala wręczyć nieco wysokowartościowych walut, jak dolary i t. d. i to go zdradziło. Został **aresztowany i odsiadywał na Komendzie Placu** w Pucku, poczem miał być przewieziony do Grudziądza.

Skoro mu się raz powinęła noga — zaczęły się donosy i dochodzenia. Okazało się, że sprzeniewierzał on **wagonami** całymi węgiel **wojskowy** narażając skarb państwa na straty **wielomiljonowe.** Nie koniec jednak na tem. — Wyszły przy tej sposobności na wierzch kradzieże innych materjałów wojskowych z lotniska, a dalej nadużycia w koszarach.

Ale chor. Grabowski nie został bez pomocy. W areszcie na komendzie placu dostał cywilne ubranie, paszport i mądre wskazówki, wedle których trafił podobno aż do Berlina. Musiał widocznie posiadać światłych i sprytnych przyjaciół, skoro mu nawet z pod oka warty i z za krat ucieczkę ułatwili i do Berlina drogę wskazali.

W związku z kradzieżami na lotnisku krążą tu pogłoski, że **Grabowski,** chorąży lotniska, mar. **Górski,** pisarz kancelaryjny, **Polonetzky** i inni **należeli do tajnej organizacji niemieckiej propagandy,** wrogiej **Polsce,** która **miała za cel szerzyć demoralizację w najrozmaitszych formach.**

Ludność jest ogromnie zaniepokojona kręcią tą robotą. Jest wielce pożądanem, aby policja i żandarmerja jak najenergiczniejsze przeprowadziła dochodzenia.

Ujęcie króla polskich fałszerzy i przemytników.

Banda przemytników. — A było ich dwunastu. — Przywódcą ich był syn urzędnika krakowskiego, ze studjami gimnazjalnemi. — Przemycali ludzi i towary z Bolszewji. — Jak w kinoteatrze.

Warszawa w marcu.

Władze bezpieczeństwa dokonały aresztowania olbrzymiej szajki przemytniczej, która trudniła się przemycaniem żywego towaru ludzkiego z Bolszewji do Polski. Banda przemytnicza była świetnie zorganizowana, a składała się **z 12 ludzi.**

Aresztowani więc zostali: Stefan Czarnecki, Moszek Rozenfeld i Józef Bragilewski, właściciele pokojów umeblowanych „Wygoda“ przy ul. Nalewki nr. 37., Mendel Liwszyc, Boruch Piweń, Juda Rochman, Mendel Szapiro, Icek Winokur, Józef Potasznik, Kopel Stadten, Mendel Rejbust i Herszl Faktorowicz.

Jednym z najwybitniejszych działaczy w tem towarzystwie był 25-letni Stefan Czarnecki, mieszkaniec Przeworska w Galicji, **syn urzędnika, zamieszkałego w Krakowie, posiadający wykształcenie gimnazjalne!**

Ów Czarnecki, działający pod różnemi nazwiskami, nazywający siebie **„królem fałszerzy w Polsce“, posiada bujną i romantyczną przeszłość kryminalną, datującą się od szeregu lat.**

Na czele bandy stał mieszkaniec Równego Boruch Piweń, a dostawcami towaru ludzkiego byli przemytnicy z Kijowa i miast nadgranicznych, a między nimi: Rochman z Brzezna, Szapiro z za kordonu, Sztadten z Ludwipola i Potasznik z Równego.

Zależnie od zamożności przemycanego klijenta pobierano od 300 do 500 dolarów.

Korzystając z rzadkich posterunków wojskowych na granicy, banda przekradała się wyłącznie w nocy, czasami brodząc po pas w błocie lub śniegu, zależnie od pogody. Noclegi spędzano w Antonówce w mieszkaniu Winokura, Rejbusta i innych. Następnie **ci sami,** również w nocy, przewozili swych klijentów furmankami do Ludwipola, lokując ich w hotelach, domach noclegowych i zajazdach. Tam przyjeżdżał do nich przywódca Piweń lub Liwszyc, a ostatnio Czarnecki, zabierali cudzoziemców i przewozili do Warszawy.

Celem łatwiejszego przewozu cudzoziemców Piweń zaopatrywał swych klijentów w dowody, oczywiście fałszywe (przeważnie tymczasowe zaświadczenia z fotografją).

Preparowaniem tych dokumentów zajmował się ostatnio Czarnecki.

W zaświadczeniach tych (przeważnie z gm. Tuczyn) podawano, że posiadacz niniejszego jest stałym mieszkańcem gm. Tuczyn, podrabiano podpisy wójta gminy i sekretarza oraz przykładano fałszywe pieczęcie. Tekst dokumentu był pisany na maszynie. Nad przewożeniem do Warszawy czuwał Czarnecki, towarzyszący partji emigranckiej, przyczem w razie rewizji i kontroli w pociągach legitymował się, zależnie od okoliczności, bądź **jako wywiadowca komisarjatu rządu, to znów jako komendant etapu „Jur“, lub wreszcie — jako urzędnik izby skarbowej!**

Śledztwo w tej senzacyjnej sprawie toczy się jeszcze więc szczegóły podamy po dalszem ich ujawnieniu. W każdym razie teraz już wiemy skąd ten nadmiar obcych przybyszy w Polsce...

„Prezydent Oczyszczonych Stanów Europy“

Nawoływał do obalenia rządu niemieckiego. — Wędrowny prorok. — Rzesze wyznawców. — Burzliwa karjera skończyła się... aresztem.

(l.) Cieszący się dużym rozgłosem w Berlinie

wędrowny prorok

Häusser, mający tłumny zastęp zwolenników został oskarżony o zbrodnię wykroczenia przeciwko prawu, chroniącemu republikę niemiecką.

Häusser, który przybrał miano „Prezydenta Oczyszczonych Stanów Europy“ założył pismo, noszące tytuł „Der Häusser“; numer tego pisma kosztuje 300 mk.: jako współpracowników swoich wymienia Häusser: Hussa, Nietschego, Robespierro'a i Jezusa Nazareńskiego.

Wedle aktu oskarżenia Häusser miał na rozmaitych zgromadzeniach ludowych w listopadzie i w grudniu r. ub. nazwać wszystkich członków rządu

oszustami,

adwokatów i sędziów kłamcami i szachrajami, całą zaś sprawiedliwość niemiecką określał mianem „nierządnicy“. W dalszym ciągu miał on wzywać do obalenia istniejącego rządu i chwalił się, że rząd ten zniszczy przy pomocy 25 miljonów dolarów, które ma do rozporządzenia.

Wędrowny prorok wydał także „rozkaz dzienny“ w którym nazwał się „Cesarzem ludu“ i wzywał swych „wiernych“ do otworzenia wszystkich

więzień, aresztów i domów dla obłąkanych,

celem „zniszczenia wszystkiego“.

Na mocy wniesionej przeciw niemu skargi miał Häusser stawić się 21. lutego b. r. przed sądem karnym w Oldenburgu. „Cesarz ludu“ nie zjawił się jednak na wezwanie. Wobec tego sąd karny wydał

rozkaz aresztowania

Häussera, który też rzeczywiście został schwytany w Konstancji i ma być odstawiony celem zbadania jego stanu umysłowego do oldenburskiego zakładu obłąkanych.

Häusser jest od roku 1905 żonaty z Francuską, z Veudome, z którą ma dwoje dzieci. Małżeństwo to ma być wkrótce rozwiązane, „prorok“ zaręczył się bowiem niedawno z panną Pohl, Niemką. Do wojny mieszkał Häusser we Francji, potem celem „wypoczynku“ udał się do Szwajcarji gdzie pozostawał do końca wojny. W Luzernie został skazany na

2 tygodnie więzienia

za opór przeciwko władzy i obrazę urzędników państwowych. Wyrzucony wreszcie ze Szwajcarji osiadł w Niemczech, gdzie bawi się w „posłannictwo proroka“.

Dziennikarz, który wypisał... 100 kg artykułów

Skazany zaocznie redaktor sam oddaje się w ręce władz. — Senzacyjny wjazd do Paryża ze 100-kilową paką artykułów.

(l.) Przed paru dniami donosiliśmy o wielkim procesie defetystów francuskich, w czasie którego oskarżony o konszachty z Niemcami były naczelny redaktor paryskiego „Eclair“ — Ernest Judet skazany został na dożywotnie zesłanie. Wyrok ten zapadł pozaocznie, p. Judet bowiem przebywał w Szwajcarji.

Mimo, że Szwajcarja nie jest obowiązana do wydawania przebywających na jej terytorjum skazańców, p. Ernest Judet, dowiedziawszy się o zapadłym nań wyroku sam dobrowolnie wysłał list do przewodniczącego trybunału, donosząc mu, że tego a tego dnia, o tej a o tej godzinie przybędzie do Paryża i prosi, aby na dworcu

czekała go policja,

któraby odrazu mogła odstawić go do więzienia.

Skazaniec przybył istotnie ze Szwajcarji w oznaczonym terminie i odstawiony został do więzienia La Sante. Gdy przewodniczący sądu oświadczył panu Judet, że pozostaje mu pięć dni czasu na odniesienie się do trybunału kasacyjnego, skazany odpowiedział:

Jestem niewinny

i spieszno mi wykazać moją niewinność; dostarczę na to wszelkich dowodów sędziemu śledczemu.

Dobrowolne oddanie się p. Judet w ręce sprawiedliwości wywołało niemałą senzację w Paryżu. Lecz powodem do senzacji był nietylko sam powrót skazańca. Zasądzony redaktor przywiózł z sobą

skrzynię, ważącą 100 kilogramów,

a zawierającą... same jego artykuły.

Sto klg. artykułów!

P. Judet przez lat około 40 pisał jeden artykuł dziennie, należał on bowiem do tych niemodnych już dziś redaktorów, którzy uważają, że dziennik jest wówczas wypełniony, gdy sami „wypisali“ już wszystkie „sztrajfy“ redakcyjne i „zajęli sobą“ trzy czwarte co najmniej pierwszej stronicy dziennika. W przeciągu 40 lat „naczelny redaktor“ napisał 14.600 artykułów, co w dużym formacie francuskich gazet złożyło się na pakę, ważącą 100 klg!

Aby czytelnikom naszym uzmysłowić objętość owego ciężaru, „przetłomaczoną“ na nasze stosunki zaznaczamy, że 100 klg artykułów równa się

3500 egzemplarzy „Gońca Krakowskiego“;

czyli, że swymi artykułami p. Judet wypełniłby 3.500 egzemplarzy naszego pisma, tj. 35.000 stronic „Gońcowych“, a zatem musiałby przez 10 lat z rzędu zapełniać **codziennie** nasze pismo od pierwszej do ostatniej linji.

P. Judet, który pieczołowicie składał wszystkie swe „płody“ przez całe życie, przywiózł te artykuły obecnie celem obrony swej „niewinności“.

3000 kradzieży „bladej Holenderki“.

Senzacyjny proces w Berlinie. — Zorganizowana szajka złodziejska pod przewodnictwem kobiety. — Kradzieże trwały przez 10 lat. — Poszkodowanych 70 firm sklepowych.

(l.) Przed Krajowym sądem berlińskim rozpoczął się wczoraj proces o kradzieże w domu towarowym, dokonane wśród niezwykłych okoliczności. Na ławie oskarżonych zasiada 18 osób.

W grudniu ub. r. złapano na kradzieży w jednym ze sklepów niejaką Dorę Kober; rewizja przeprowadzona u niej w domu wykazała cały formalny

skład kradzionych towarów.

Dalsze badania naprowadziły na ślad zorganizowanej spółki złodziejskiej, która zrobiła sobie specjalność z kradzieży sklepowych. Na czele szajki stała, pochodząca z Holandji Dora Köber; pomocniczkami były dwie jej córki i siostra, tudzież mężowie wszystkich czterech kobiet.

Główna oskarżona przeprowadzała swe kradzieże przez ciąg lat dziesięciu. Przypisują jej naogół

3.000 kradzieży.

W roli poszkodowanych występuje około 70 firm sklepowych, u których jawiła się Dora Köber w roli klijentki. Zdobycz oskarżonej obejmuje suknie, bieliznę, futra, materje, wszelkiego rodzaju towary luksusowe i kosztowną porcelanę. Skradzionemi rzeczami prowadziła złodziejka ożywiony handel z zagranicą.

W czasie rozprawy pierwszą przesłuchiwaną była Dora Köber, blada blondynka o nerwowej twarzy. Obrońca oskarżonej stwierdzając, że klijentka jego

cierpi na kleptomanię

żądał odroczenia rozprawy celem poddania Dory Köber badaniu lekarzy sądowych. Sąd jednak odrzucił wniosek na odroczenie senzacyjnej rozprawy.

Nauczycielstwo a praca oświatowa T. S. L.

W działalności Towarzystwa Szkoły Ludowej brało zawsze gorliwy udział nauczycielstwo polskie. Ponieważ jednak praca T. S. L. w kierunku uświadomienia obywatelskiego szerokich warstw wzmogla się ogromnie w wolnej Ojczyźnie i objęła nowe tereny, jak Górny Śląsk i Wołyń, oraz nowe środowiska, jak np. żołnierzy polskich, przeto

okazuje się gwałtowna potrzeba udziału w tej pracy wszystkich nauczycieli bez wyjątku.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego, uznając doniosłość zamierzeń T. S. L., zachęciło gorąco nauczycielstwo całego Okręgu do współpracy z T. S. L. okólnikiem z dnia 19. lutego br. L. 30/Pr. I rzeczywiście żądania T. S. L. są niezwykle ważne dla Państwa i narodu Chodzi bowiem o to,

czy w okresie budowy Państwa zdołamy obudzić poczucie obowiązków obywatelskich w szerokich masach i we wszystkich dzielnicach i temsamem damy silne podwaliny pod budowę Państwa,

czy też zaniedbamy wielkiej chwili dziejowej i przez apatję osłabimy własne Państwo, o któ rem tak nasi Ojcowie, jak i my sami marzyliśmy.

W wolnej Polsce

każda gmina powinna kipieć od roboty oświatowej,

bo jest niewątpliwym faktem, że lud pragnie oświaty i chętnie garnie się do czytelni, czy na odczyt, czy na przedstawienie, a nawet na kursy uświadomienia społeczno-obywatelskiego. W organie T. S. L. pt. „Przewodnik Oświatowy“ poświęcono w ostatnich 4 latach dużo miejsca na omówienie metod pracy oświatowej, a w ostatnich czasach urządza Zarząd Główny w różnych miastach powiatowych kursy oświatowe dla nauczycielstwa, działaczy oświatowych i młodzieży. **Po przyłączeniu Górnego Śląska do Polski** okazała się potrzeba wydatnej pracy oświatowej w odzyskanej niedawno, a przez długie wieki zatruwanej dzielnicy piastowskiej. Dziś jeszcze

ludność tamtejsza nie ma zrozumienia dla szkoły polskiej

i sądząc, że szkoła niemiecka jest wyższą od szkoły polskiej, żąda otwierania szkół i klas niemieckich, i to ludność gmin,w których niema ani jednego Niemca. Temu niezdrowemu prądowi należy przeciwdziałać przez celową pracę oświatowa, do której winni przystąpić wszyscy nauczyciele, gdyż tylko masową akcją całego nauczycielstwa zdoła się osiągnąć należyte rezultaty. Ponadto jest rzeczą ogromnej wagi dla Państwa

wychowanie obywatelskie żołnierza,

a szczególnie podoficera polskiego. Dowództwo Krakowskiego Korpusu zwróciło się do T. S. L. z żądaniem zorganizowania szeregu cyklów wykładów z nauki o Polsce we wszystkich garnizonach dla podoficerów. I w tej pracy niewątpliwie pierwszorzędne zadanie ma do spełnienia nauczycielstwo polskie.

Dziś rozumieją to wszyscy dobrze ,że potęga Państwa zależy w stopniu uświadomienia obywatelskiego szerokich mas, które tem gorliwiej i tem rozumniej będą spełniały swe obowiązki względem Państwa, im lepiej będą rozumiały swój stosunek do Narodu i Państwa i im wyższą kulturę etyczną będą miały w swych duszach. **Wimię dobra Państwa naszego wzywamy gorąco całe Nauczycielstwo Okręgu Szkolnego Krakowskiego do gorliwego współudziału w pracy oświatowej T. S. L.**

Prof. Wicenty Sikora, wiceprezes T. S. L.

MIGAWKI.

PALEC.

Palce są ludzkie lub nieludzkie. Ludzkie dzielą się na męskie, damskie i nijakie, na smutne w żałobie i na czyste, a przedewszystkiem na ręczne i nożne.

Nożne palce rzadko kiedy wychodzą na świat i służą tylko do kiwania. O kiwaniu palcem w bucie mówi się w odniesieniu do różnych pojęć jak np. Rząd zapowiada walkę z drożyzną, albo przedstawiciel Polski wnosi protest w Lidze Narodów. Palce nożne są połączone z nosem, gdyż jeżeli długo chodzą bez ubrania, człowiek dostaje kataru, dlatego nie będziemy się nimi dłużej zajmować.

Palce ręczne, zależne od wieku, żyją w ustach, w nosie, w kieszeni (własnej lub cudzej) w rękawiczkach (na konferencji dyplomatycznej), na cudzej twarzy (w czasie debaty w sejmie) lub we włosach (w czasie dyskusji małżeńskiej). Najniezłomniej w świecie mówi się o czemś lub o kimś, że jest sam jak palec, gdyż palec jest stworzeniem bardzo towarzyskiem, żyje prawie zawsze w piątkę, często w dziesiątkę, a nawet dwudziestkę. Jestto rzecz udowodniona przez cały szereg fachowców i lepiej by było mówić odtąd zamiast sam jak palec, sam jak nos, gdyż ten jest przeważnie sam lub najwyżej w dwójkę.

Palce są bardzo pożytecznemi stworzeniami. Służą do wielu rzeczy, np.: do nakręcania gramofonu, do trzymania transparentów w czasie pochodów, do trzymania kart do gry, do zbierania konfitur z talerza, do pokazywania ile wódek podać należy, do zatykania uszu w czasie wykładu małżonki o drożyźnie, do brania łapówek i do wielu innych pożytecznych rzeczy. Dziennikarz trzyma w palcach nożyczki, czasem także pióro. Palcami uderza się słonia w zęby, co w potocznym języku nazywa się grą na fortepjanie. W biurach tzw. stenotypistki (spolszczone: palcopistki) używają palców do wypukiwania listów miłosnych na maszynie dłubania w zębach lub bębnienia po szybie.

O manicurre wynalazku pewnego uczonego francuskiego prof. Manecur'a, nie będę się rozpisywał, gdyż nie jest przystępnym ogółowi.

Palce dzielą się ponadto na przyzwoite i nieprzyzwoite. Palce nieprzyzwoite należą do rzędu ciekawych ssaków, a gdy bardzo nieprzyzwoite, to wtedy dostają po palcach.

Ali.

KRONIKA.

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.

Sobota 3. marca: „Wesele“.
Niedziela 4. marca popoł.: „Zbójcy“.
wieczór: „Wesele“.
Poniedziałek 5. marca: „Wesele“.
Wtorek 6 marca: „Wesele“.
Środa 7 marca: „Janosik“.

TEATR OPERA I OPERETKA.

Sobota: „Lohengrin“ (premjera).
Sobota: „Lohengrin“.
Niedziela popoł.: „Taniec miljardów“.
wieczór: „Lohengrin“.

TEATR „BAGATELA“.

Sobota: po południu: „Żongler“ — wieczór: „Zdobycie Berg op Zoomu“.
Niedziela: po południu: „Szyldkretowy grzebień“: — wieczór: „Zdobycie Berg op Zoomu“.
Poniedziałek: „Zdobycie Berg op Zoom“.
Wtorek: „Zdobycie Berg op Zoom“.
Środa: „Zdobycie Berg op Zoom“.
Czwartek: „Wiera Mircewa“.
Piątek: „Zdobycie Berg op Zoom“.

TRAGICZNA ŚMIERĆ WŁOSKIEJ HRABINY (Do ryciny tytułowej).

(L) W jednym z teatrzyków Variétés we Florencji występowała ostatnio 23-letnia śpiewaczka Lina Murari, ciesząca się dużym rozgłosem.

Numer jej był ostatnim w programie. Zaledwie śpiewaczka wyszła na estradę i rozpoczęła pierwszą zwrotkę swej pieśni, gdy z loży obok sceny, zajętej przez reprezentantów „złotej młodzieży“ rozległy się demonstracyjne gwizdania i ubliżające artystce wykrzyknikí. Lina Murari nie skończywszy swego repertuaru musiała zejść ze sceny; udała się natychmiast do swego pokoju w hotelu Savoja. Nazajutrz rano znaleziono w pokoju hotelowym zimne zwłoki śpiewaczki; otruła się weronalem. W liście pożegnalnym do rodziny podała powód swego samobójstwa. Śpiewaczka była w rzeczywistości hrabiną Sanfiore z Padwy; separowana z mężem musiała zarabiać na życie, aby módz utrzymać nietylko siebie lecz i troje swych nieletnich dizeci. W wilią owego tragicznego występu grupka miejscowych „złotych młodzieńców“ uczyniła śpiewaczce następującą propozycję: albo po występie spędzi z nimi noc w seperatce, albo wygwizdają ją w czasie śpiewania.

Woląc śmierć niż hańbę artystka odmówiła „ofercie“ Don Żuanów, a wróciwszy do domu w największem wzburzeniu targnęła się na swe życie.

TYDZIEŃ AKADEMICKI. Jutro tj. w niedzielę rozpoczyna się w Krakowie „Tydzień Akademika“. Cała młodzież akademicka stanie w tym tygodniu przed społeczeństwem i wskaże mu na swoją nędzę, z jaką walczy. Społeczeństwo musi dać młodzieży wydatną pomoc i wyrazić ją realnie w składkach, udziale w uroczystościach, koncertach „Tygodnia“ i t. d. jednem słowem **w materjalnem poparciu samopomocy akademickiej.**

Uroczystości „Tygodnia“ rozpoczynają się jutro uroczystym Porankiem w Starym Teatrze z udziałem śpiewaczki p. Szafrańskiej, pianisty prof. Łabońskiego i Walek-Walewskiego, oraz chóru akademickiego. Poranek otworzy inauguracyjnem przemówieniem J. M. Rektor U. J. p. Natanson. Poranek będzie bardzo wykwintną częścią programu „Tygodnia“ tak ze względu na wybitne siły artystyczne, które biorą w nim udział, jak też zewzględu na wysoki poziom samego programu. Podkreślić trzeba, że społeczeństwo krakowskie powinno poprzeć ten pierwszy punkt programu bardzo intenzywnie, aby w ten sposób zamanifestować swą solidarność z akcją „Tygodnia“, a równocześnie wydatnie wspomódz jego dochód. Resztki biletów są jeszcze do nabycia w Domu akademickim (ul. Jabłonowskich 12) przez cały dzień dzisiejszy, jutro w niedzielę przy kasie Starego Teatru. Początek Poranku o godz. 11 ipół rano. Po poranku nastąpi otwarcie Wystawy wojennych oznak polskich od roku 1914—1918 w małej sali Starego Teatru, z której dochód jest również przeznaczony na cele „Tygodnia“. Wystawa obejmuje najbogatszy zbiór odznak, istniejący wogóle w Polsce. Dalsze szczegóły programu „Tygodnia“ podamy w jutrzejszym numerze.

W ciągu „Tygodnia“ jak się dowiadujemy ma przybyć do Krakowa p. Prezydent Ministrów Sikorski, aby wziąć udział w jednej z części uroczystości tygodniowych.

DZIECI POLSKIE IDĄ DO SZKÓŁ NIEMIECKICH Z NASZEJ WINY. Otrzymujemy następującą odezwę:

Rok ledwo mija, jak G. Śląsk został przyłączony do Ojczyzny, a już w bolesny sposób zaznacza się obojętność społeczeństwa polskiego dla tej dzielnicy, która przez tyle wieków w srogiej niewoli pozostała wierną polskości, obecnie zaś jedynie kosztem nadludzkich wysiłków została Polsce bodaj częściowo przywrócona.

Obojętność ta najbardziej daje się we znaki dzieciom polskim na G. Śląsku. Pozbawione książek i przyborów szkolnych, na sprawienie których nie starczy im funduszów, nie mogą tem samem uczyć się w szkołach polskich i z konieczności przenoszą się do szkół niemieckich, gdzie zostają przyjęte z otwartemi ramiony i gdzie Niemcy — wbrew dotychczasowej polityce prześladowania, czynią im wszelkie możliwe ułatwienia i obdarzają wszelrami naukowemi. W ten sposób grozi nam rzecz najgorsza, bo wynarodowienie Górnego Śląska i to z naszej własnej winy!

Koło (Pań) T. S. L. pragnąc temu nieszczęściu zapobiedź, zwraca się z gorąca odezwą do społeczeństwa, a w pierwszym rzędzie do matek Polek o składanie datków w pieniądzach, lub naturze na książki i przybory szkolne w lokalu **Zarządu Gł .T. S. L. ul. św. Anny 5, w godzinach biurowych, od 5-tej do 7-mej,**

zą pokwitowaniem odbioru, i w dniu zbiórki. z powodu której przedstawienie dla dzieci zostało odłożonem.

JAK MASARZE KRAKOWSCY FABRYKUJĄ WŁASNE CENNIKI. Z powodu coraz to częstszych narzekań społeczeństwa na samowolę rzeźników i masarzy przy sprzedaży wędlin, zarządzono 28 lutego br. kontrolę sklepów z wyrobami masarskimi. W rejonie III-go komisarjatu, Organa policji stwierdziły, że **masarze nie mają w swoich sklepach cenników zatwierdzonych przez Komisarjat targowy, lecz odnośne cenniki sami sobie podpisują lub też umieszczają w lokalach cenniki nie podpisane przez nikogo.** Nadto stwierdzono, że często masarze **na starych cennikach wpisują ceny nowe podwyższone.** — Do wyżej wspomnianych „manipulantów cennikowych“ należą między innymi: **Antoni Tochowicz** właściciel sklepu z wędlinami przy ul. Karmelickiej 28, który miał w swoim sklepie dwa nie zatwierdzone przez Komisarjat targowy cenniki, z datą 22 lutego, na których obok cen poprzednich wypisał ceny nowe, według własnego upodobania. Dalej wymienić należy **Józefa Skarlickiego** przy ul. Lubicz 2, który sam sobie cennik zatwierdził, **Albina Synowca**, przy ul. Karmelickiej, **Salomeę Wierzbicką** przy ul. Długiej 27, **Zacharjasza Karpińskiego** przy ul. Rakowickiej 12 i **Stefanję Kosacką** przy pl. Matejki 7. Wszystkich wymienionych stawiamy pod pręgierz opinji publicznej.

WALKA Z DROŻYZNĄ. Drugie posiedzenie Komitetu dla walki z drożyzną odbędzie się w sobotę, dnia 3 bm. o godzinie 12-tej w południe w lokalu Katol. Zw. Polek, Szczepańska 5. — Uprasza się przedstawicielki wszystkich chrześcijańskich stowarzyszeń kobiecych o przybycie, celem omówienia dalszej akcji oraz o przyniesienie ze sobą danych co do ilości członków każdego stowarzyszenia. **Narodowa Organizacja Kobiet.**

NA BUDOWĘ MUZEUM NARODOWEGO wpłacono w Banku Małopolskim: Kazimierz Kuhn starosta częstochowski 100.000 M., Dr. Henryk Rowid, Kraków 100.000 M., Edmund i Zofja Makowscy, Kraków 100.000 M., Prof. Edmund Załęski, Kraków 100.000 M., Władysław Dobrowolski, Kraków 10.000 M., Dr. S. Oberlender, Podgórze 10.000 M., Prof. Stanisław Ziobrowski, Kraków 10.000 M.

PIĘKNA DAMA, ZŁOTY ZEGAREK I NARZECZONY... Wczoraj przed południem przyszła do sklepu zegarmistrzowskiego J. Płonki przy ul. Szewskiej 12 jakaś pani i prosiła o pokazanie jej kilku zegarków. Po dłuższem oglądaniu wybrała jeden z nich, kazała go na bok odłożyć, mówiąc, że za chwilę przyjdzie z narzeczonym, który za zegarek zapłaci. Po jej wyjściu ze sklepu spostrzegł zegarmistrz brak jednego złotego zegarka damskiego, a wspomnianą damę wraz z jej narzeczonym darmo oczekiwał, gdyż się więcej w sklepie nie pokazała.

AMATOR DAMSKIEJ BIELIZNY. Na tut. dworcu osobowym skradziono sierżantowi S. Luzinie z kieszeni portfel z kwotą pół miljona marek. — Szosińskiej skradziono tam pakunek z bielizną i garderobą wartości około 2 milj. marek.

JESZCZE LATA NIEMA, A JUŻ KOZY BRYKAJĄ. St. Wilczyński, wyrobnik, przyprowadził z ulicy Kościuszki do aresztów policyjnych zbłąkaną kozę, którą umieszczono tymczasem w Zakładzie czyszczenia miasta.

Z ŻYCIA HARCERZY. W dniu 4 bm. odbędzie się o godz. 12-tej uroczystość poświęcenia Izby harcerskiej VIII. drużyny żeńskiej w oficynie lokalu szkoły powszechnej przy ul. Rajskiej, na którą zaprasza rodziców i opiekunów uczenic tej drużyny i sympatyków ruchu Koło przyjaciół harcerzy.

Z ORGANIZACJI MISTRZÓW KRAWIECKICH. Dnia 25 lutego br. odbył się zjazd okręgu Bielsko-Biała w hotelu Grand, szczelnie zapełnionej sali. Obrady zagaił p. Jan Wróbel, do prezydjum wybrano p. Sadlika i p. Lupińskiego; sekretarzował p. Jan Wróbel. Referat o stosunkach krawieckich, organizacji i ustawodastwie wygłosił prezes Centralnego Związku. p. Górka z Krakowa. W ożywionej dyskusji przemawiali p. cechmistrz Kliniczak, p. Białas i p. Wróbel. Uchwalono przystąpić do Centr. Związku i dokonano wyboru. Prezesem wybrano Lupińskiego z Bielska, do zarządu weszli pp. Biaałs, Kędziora, Kardaś, Remarz, Wróbel Józef, Płonka, Rusin, Przetak i p. Faryniakowa.

SKAZANIE SPRAWCÓW NAPADU RAB. NA KASJERA CEMENTOWNI W SZCZAKOWEJ. W drugim dniu rozprawy przed Sądem przysięgłych w tut. Sądzie Okręgowym karnym przeciw Lucjanowi Fudalskiemu, fryzjerowi w Będzinie, oskarżonemu o napad rabunkowy, dokonany 16 lutego 1922 roku na kasjera cementowni w Szczakowej w towarzystwie kilku wspólników, oraz przeciw **Berkowi Rzezakowi** dorożkarzowi z Będzina oskarżonemu o dopomaganie i wspieranie przez udzielenie im swej chaty na schadzki w czasie których układano plany rabunku; — przesłuchano szereg świadków, którzy zeznawali bardzo obciążająco dla oskarżonych. Następnie za zgodą prokuratora i obrońców odczytano kilka zeznań świadków, którzy na rozprawę się nie stawili.

Po zamknięciu postępowania dowodowego odrzucił Trybunał szereg wniosków postawionych przez obrońców, celem przesłuchania nowych świadków, poczem nastąpiły przemówienia prokuratora i obrońców. Przysięgli po naradzie zatwierdzili 10 głosami pytanie, że Lucjan Fudalski winny jest dokonanego rabunku, zaś co do Rzezaka 12 głosami zaprzeczyli jakoby był winny współudziału w rabunku, natomiast 12 głosami zatwierdzili, że ułatwiał rabunek.

Trybunał po naradzie skazał Lucjana Fudalskiego **na 15 lat ciężkiego więzienia z twardem łożem raz co kwartał, zaś Berka Rzezaka na 3 lata ciężkiego więzienia. Obrońcy wnieśli zażalenie nieważności wyroku.**

Mecz Polonia (Przemyśl) — **Wisła** odbędzie się 4 bm. o godz. 3 po poł. na boisku Wisły. Polonia jest jednym z najlepszych drużyn okręgu lwowskiego klasy A, dlaczego też zawody zapowiadają się interesująco.

Giełda.

Warszawa. (PAT).

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 45500, kupno 44280, dolary kanadyjskie 43000—44000, franki belgijskie 2330, marki niemieckie 1.70.

Czeki: Gdańsk tr. 1.84—1.71, sp. 1.73, kupno 1.69, Belgja 2300—2395, sp. 2407, kupno 2383, Berlin 1.81—1.71, sp. 1.73, kupno 1.69, Londyn 205000—210000—207500, sp. 208500, kupno 216500, Nowy York 43600—43500, sp. 44220, kupno 43780, Nowy York drobne sp. 44170, kupno 43730, Paryż 2700—2650, sp. 2750, kupno 2725, Praga 1305—1302 1/2—1320, kupno 1295, Szwajcarja 8280—8450—8375, sp. 8375, kupno 8295, Wiedeń 0.63 1/2—0.64, sp. 0.64, kupno 0.63, Włochy 2150, sp. 2200, kupno 2150.

Kraków. (PAT).

Giełda zbożowa. Pszenica 220000, żyto 130000—135000, jęczmień 113000, owies 130 tys., mąka żytnia 65% 235000, mąka żytnia 70% 220000. Tendencja utrzymana. Dowóz średni.

Jak żyją i o czem myślą

nasi z nad granicy bolszewickiej.

Wiadomości z województwa tarnopolskiego. — Tarnopol — Borszczów — Skała.

W Tarnopolu

praca narodowa ciągle jeszcze pozostawia bardzo wiele do życzenia. Wobec potrzeby obsadzenia prezesów w kilku towarzystwach obradowało dn. 20 ub. m. w Organ. Nar. o pełnych wydziałów towarzystw społeczno-narodowych pod przewodnictwem senatora Orlińskiego. Chodziło o przekazanie agend kilku instytucji najbardziej ukwalifikowanym kandydatom, polecanym przez zarządy wszystkich towarzystw narodowych. W myśl wyników tych obrad przeprowadzono walne zebranie **Pow. Organizacji Nar.** dnia 21 ub. m. oraz walne zebranie **Koła T. S. L.**, którego prezesem został p. Włodzim. **Leśniakowski**, a wiceprezesem p. Marja **Litwinówna.** Wydział Pow. Organ. Nar. jeszcze się nie ukonstytuował, a to z powodu nieobecności prezesa dra Orlińskiego, który odbywał sejmiki relacyjne w powiecie borszczowskim. Walne zebranie **Sokoła**, odbyć się ma w najbliższym czasie. Z prezesury w Sokole ustąpił inż. **Walentowski**, którego zasługi dla Sokoła są bardzo duże.

W Borszczowie

odbyło się dnia 25 ub. m. pod przewod. dra **Burdowicza** liczne zebranie, złożone z miejscowej inteligencji i mieszczaństwa, na którem w całogodzinnem, wysoce pouczającem przemówieniu wygłosił sprawozdanie z swojej działalności i referował obecne położenie w Państwie senator Orliński. Sprawa kresów i plan pracy narodowej na kresach znalazło w przemówieniu silny wyraz. Zebrani nagrodzili mowcę długotrwałymi oklaskami, poczem nastąpiła dyskusja, której treść dotyczyła głównie spraw Kresów wschodnio-małopolskich w ogólności. Zgromadzeni uchwalili jednomyślnie wotum ufności senatorowi Orlińskiemu i polityce Zw. Lud. Nar.

Na szczególniejszą uwagę zasługuje sprawa **pryw. gim. z prawem publiczności w Borszczowie**, które jest przeważnem ogniskiem kultury polskiej dla powiatów borszczowskiego, zaleszczyckiego i husiatyńskiego, i którego istnie nie jest poważnie zagrożone wskutek rosnących z dnia na dzień wydatków. Gimnazjum borszczowskie, istniejące już kilkanaście lat, zabiega od dawna o upaństwowienie. Polskość trzech powiatów zainteresowaną jest w egzystencji tego zakładu i nie ma drugiego zakładu szkół średnich w całej Polsce, którego upaństwowienie jest tak głęboko uzasadnione interesem narodowym i państwowym.

Głównemu Zarządowi T. S. L. zwracamy uwagę na stan Koła T. S. L. w Borszczowie, posiadającego dwa domy (bursę i ochronkę), **które nie tylko nie zwołuje dorocznych walnych zgromadzeń, ale którego wydział wcale się niezbiera.**

Skała nad Zbruczem.

Dnia 26 ub. m. odbyło się zgromadzenie na którem senator Orliński wygłosił referat o sytuacji państwowej, podnosząc wszystko, o czem wiedzieć powinien obywatel. Przemówienie było zupełnie wolne od wszelkich wycieczek partyjnych, akcentowało natomiast bezwzględną potrzebę współpracy wszystkich Polaków na miejscu tak eksponowanem, jakiem jest miejscowość graniczna. W szczególności podkreślał mowca, że pokój opiera się na coraz silniejszych fundamentach, a najsilniejszym fundamentem jest wzmagająca się potęga Państwa i armji. Pogłoski wojenne kolportowane są na granicy przez jednostki wrogie, które w ten sposób **usiłują szerzyć rozluźnienie i stwarzać trudności w organizowaniu spoistości elementu polskiego i pracy narodowej wśród ludu.** Mowca zakończył apelem do Polaków Kresowych, by się uważali za stróżów Rzeczypospolitej na jej rubieżach wschodnich i przez organizację narodowo-polską przyczyniali się do otoczenia Państwa żelazną obręczą obrońców Polski. W dyskusji jaka się następnie rozwinęła, brało udział wielu włościan. Zgromadzeni w ilości kilkuset mieszczan i włościan z okolicznych wsi nagrodzili mowcę burzą oklasków, uchwalili wotum ufności politycznej Klubu Zw. Lud. Nar. i po odśpiewaniu Roty rozeszli się w podniosłym nastroju. Zebraniu przewodniczył **Ks. Szczepan Birecki.**

Punktem, ogniskującym Polaków w Skale, jest okazały gmach **Twa. Domu Polskiego z piękną salą teatralną,** małą tylko niestety bibljoteką i z dużym lokalem, zajętym przez prosperujące Kółko Rolnicze. Zniszczony częściowo Kościół o architekturze starodawnej znajduje się w odbudowie. Między sprzętami kościelnymi oglądać można dwa kielichy, których wyraźny napis łaciński świadczy o ich pochodzeniu z pierwszej połowy trzynastego wieku. W drodze między nową a starą Skałą, sterczą ruiny zamku **Tarłów** z dobrze jeszcze zachowaną bramą.

Co nas gnębi i niszczy.

Jak „Związek chłopsko-robotniczy“ chciał zniszczyć Skarb Państwa.

Nowy Sącz.

Zdawałoby się, że lewica (P. P. S.) jak w Sejmie tak i w życiu prywatnem idzie na rękę i wspiera Rząd lewicowy. Mamy jednak dowody, że gdy nie chodzi o to, by na złość zrobić prawicy, postępuje się tak, jak każe interes, własna kieszeń i jak tego osobiste korzyści wymagają, nie zwracając, czy postępowaniem tem utrudnia się położenie Rządu, czy krzwdzi się kraj.

W dniu 8. bm. sprawdzała kontrola skarbowa zapasy soli po sklepach celem wymiaru dodatkowej opłaty od niej. Kontrola ta wykryła w kilku sklepach żydowskich ukryte zapasy w celu uchronienia się od dodatkowej dopłaty. W odpowiedzi na to oświadczyli żydzi komisarzowi kontroli skarbowej, że nie tylko oni ukryli sól, ale że to samo uczynił lewicowy socjalistyczny „Związek chłopsko-robotniczy“ znajdujący się pod kierownictwem p. Broszkiewicza dyrektora szkoły powszechnej w Nowym Sączu. Według zeznania donoszących, chciał wymieniony Związek ukryć 1 i pół wagonu soli u niejakiej Stubowej, która zażądała za to 100 kg. soli, co p. Broszkiewiczowi wydawało się za dużo, więc kazał ten cały zapas przechować w piwnicy. Komisarz udał się więc do lokalu „Związku chłopsko-robotniczego“ i **znalazł tam 16.000 kg. ukrytej, do dodatkowej opłaty nie zgłoszonej soli.** Zwykła opłata wynosi 3,495.000 Mkp. ale oprócz tego przyjdzie do opłaty grzywna **w kilkukrotnej wysokości opłaty.**

Podobno p. Broszkiewicz **udawał się już do** posła Bobrowskiego, by tenże wyjednał u Rządu darowanie grzywny.

Często krzyczy się na wiecach, że tylko chłopi okradają skarb Państwa płacąc małe podatki i prowadząc tajne gorzelnie. Któż będzie teraz głosił to, co robią i jak krzywdzą skarb Państwa socjaliści?

Chłop działa często bezmyślnie, ale tu działał **człowiek, który kandydował na posła i senatora z listy socjalistycznej.**

Od wydawnictwa.

Z powodu dalszych podwyżek płac drukarni, ceny papieru i wszelkich innych materjałów drukarskich, ponadto opłat pocztowych i kolejowych zmuszone są podpisane wydawnictwa podwyższyć cenę prenumeraty od dnia 1. marca b. r.

do 500 Mkp.

Wydawnictwa: „Czas“, „Głos Narodu“, „Goniec krakowski“, „Ill. Kurjer Codzienny“, „Nowa Reforma“, „Nowy Dziennik“.

Co się dzieje w kraju.

Jaworzno.

ZEBRANIE ZW. LUD. NAR. W niedzielę 25 z. m. odbyło się w sali Bratniej Pomocy zebranie miejscowego Koła Zw. Lud. Nar. pod przewodnictwem prezesa p. Jana Stolarskiego. W zagajeniu przedstawił p. Stolarski działalność posłów narodowych w Sejmie i ich wysiłki do stworzenia polskiej narodowej większości; następnie przedstawił sprawę poparcia „Wieńca i Pszczółki“, stawiając wniosek, aby każdy z członków opodatkował się na ten cel kwotą 5000 Mkp. miesięcznie. Wniosek jednogłośnie przyjęto i wielu z obecnych żądaną kwotę natychmiast złożyło.

KOŚCIÓŁ „NARODOWY“ W JAWORZNIE. Ostatni tydzień w Jaworznie nie należał do szczęśliwych. Socjaliści jaworzniańscy, Papuga i Paliwoda, sprowadzili „narodowego“ księdza z Warszawy, w celu założenia w Jaworznie kościoła narodowego. Jako specjalny referent badania Pisma św., przyjechał dawny Jaworzniak, Stanisław Mucha, który trudny i ciężki zawód stolarza zamienił na łatwiejszy i zyskowniejszy, badacza Pisma św. Obywatele jaworzniańscy mają pełną nadzieję, że ks. szambelan Skoczyński nie pozwoli na śmieszne i bezcelowe próby uczynienia rozłamu religijnego w katolickim Jaworznie.

TRAGICZNE WYPADKI. Z powodu niedostatecznego zabezpieczenia pasów transmisyjnych warsztatu ślusarskiego kopalni „Piłsudski“, zginął dnia 22 lutego b. r. terminator Kapcia, straszliwie rozszarpany przez pasy. Pracownicy kopalni żądają, by zarząd poczynił wszelkie kroki uniemożliwiające podobne wypadki na przyszłość.

Na kopalni „Kościuszko“ zginął 19-letni Jan Kania, przygnieciony przez olbrzymi kamień, który spadł na niego podczas pracy. Nie ma prawie tygodnia bez wypadku w kopalniach. Możeby Dyrekcja odbyła inspekcję dla zbadania stanu urządzeń?!

KRADZIEŻE. Dwóch zamaskowanych bandytów napadło na wracającego po wypłacie do domu robotnika kopalni „Leopold“ i sterroryzowawszy go, odebrało mu ciężko zapracowane 90.000 Mkp. Policja wszczęła poszukiwania za złodziejami.

Rzeźnik z Jaworzna, Reich Samuel, został napadnięty podczas drogi na dworzec w Ciężkowicach przez nieznanych bandytów, którzy obrabowali go z kilka miljonów Mkp., przeznaczonych na zakup bydła.

Biała.

Z KOŁA ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO. W Kole Związku L. N. w Białej odbyło się walne zgromadzenie, na którem dokonano wyboru nowego Zarządu i przyjęto program pracy na rok 1923.

W skład nowego Zarządu wchodzą: Prof. **Sierakowski** prezes, jako wiceprezesi p. Juljan **Szymani** restaurator i p. **Miodoński** Jan majster szewski; prof. **Porębski** sekretarz, prof. **Kuś** skarbnik. Jako członkowie Zarządu pp. **Opuszyński** Mieczysław akademik, **Gorączko** Marjan kupiec, **Ways** Stanisław urzędnik prywatny, **Suwaj** Wincenty szewc, **Dzień** Ferdynand ogrodnik, **Sadlik** Wojciech robotnik, **Najasek** Ludwik, **Krywult** Józef przemysłowiec, **Figiel** Walerjan urzędnik prywatny.

Stałe zebrania członków bialskiego Koła Zw. Lud. Nar. odbywają się co czwartek o godzinie 6 wieczorem w pokoju klubowym w hotelu pod „Czarnym Orłem“.

Z TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ. Dnia 28 lutego b. r. odbyło się walne zgromadzenie Koła T. S. L. Po sprawozdaniu Zarządu wywiązała się rzeczowa dyskusja na temat aktualnych zagadnień kulturalno-narodowych, w szczególności obrony dzieci polskich przed trwającą w dalszym ciągu jeszcze germanizacją w szkołach niemieckich. Na życzenie robotników, reprezentowanych licznie na zgromadzeniu, uchwalono wprowadzić stałe **odczyty** dla robotników w sezonie wiosennym. Odczyty te odbywać się będą **co wtorek** po godz. **6-tej wieczorem** w auli Seminarjum naucz. męsk.

Dnia 11 marca o godz. 5 po południu odbędzie się w auli Seminarjum uniwersytecki odczyt prof. Birkenmayera o Mikołaju Koperniku.

Do prezydjum nowego Zarządu Koła T. S. L. zostali wybrani: Prof. **Lubaś** prezes, prof. **Nycz** sekretarz, p. **Hrabi** Wojciech urzędnik skarbowy jako skarbnik.

Trójka mocarna.

37

(Powieść)

Sny o potędze. — Nieograniczona moc wynalazku. — Wątpliwość Eryka. — Rodzinne podanie w domu Truworów. — Czy historja powtarza się?

Zapiski w tej książce dochodziły aż do współczesności. Ostatnia uwaga w niej, to wpisanie śmierci Olafa Truwora. Pisał to Eryk. Ostatnie oczy Truworów przeglądały przez Eryka i patrzyły teraz w jasną noc, jakby chciały przejrzeć przyszłość.

Im bardziej wgłębiał się Eryk Truwor w wynalazek Sylwestra, tem potężniejszą wydawała mu się moc, której on użyczał. Starał się trzeźwym sposobem myślenia przeciwstawić się tej przygniatającej myśli, gdyż wydawało mu się rzeczą niemożliwą, by wynalazek oddawał jednemu człowiekowi nieograniczoną władzę nad światem. Mimo to nie udało mu się zbić tego.

Dotknął czoła jakby chciał przepędzić sen, który go mamił.

Mógł zatem światu przesyłać swoje rozkazy. Elektromagnetycznie w postaci depesz bez drutu. „Elrad“ mógł zastąpić stacje telegraficzne bez drutu.

Gdyby świat lekceważył jego rozkazy, mógł za to nakładać kary i był w stanie karać bardzo ciężko. W nieprzyjaznych państwach mógł spowodować eksplozje magazynów z wybuchowymi materjałami. Żelazną broń, mógł elektromagnetycznie uczynić nieużyteczną.

Mógł wszystko. Lecz potęga jego miała jedną słabą stronę. Oto był pojedynczym, śmiertelnym człowiekiem w przeciwstawieniu do miljonów ludzi. Jeden strzał mógł go pozbawić życia, jeden pocisk mógł jego wraz z domem zniszczyć. Nie wolno mu było zatem nigdy występować jawnie, by nie zdradzać przeciwnikom swego miejsca pobytu. Moc jego była nadludzką, tak długo nadludzką, jak długo pozostawała w tajemnicy i działała z ukrycia. Jeżeliby się udało przeciwnikom odkryć jego siedzibę i siedlisko siły, można ją było zaatakować.

Eryk Truwor palcami kartkował pergamin starego foljału. Skończył się pergamin, dalej papier czerpany, wreszcie natknął się na kartki gładkiego papieru maszynowego, które Olaf Truwor w książkę wprawił.

Było tam parę wierszy nakreślonych charakterystycznem pismem ojca: „Z dziwną uporczywością utrzymało się w rodzinie naszej podanie, że jeden potomek naszego rodu będzie światu dyktował własne prawa. Wiarę w tę legendę przypłacił swą głową Herold Truwor w roku 1542. Sam o tem dawniej nie wspominałem i mam nadzieję, że legenda ta więcej umysłów burzyć nie będzie“.

Eryk Truwor mimo poważnego nastroju uśmiechnął się. Wiedział dobrze jaką drogą utrzymywały się takie podania. Mówiono o tem w izbach służebnych. On sam, jeszcze dzieckiem, słyszał o tem i opowiadanie to do dziś mu żywo w pamięci utkwiło. Zapiski ojca nie mówiły mu zatem nic nowego. Było dlań ważniejsze coś innego. Czy podanie było uzasadnione? Czy możliwe, by los tysiącę lat naprzód przeznaczał czyny i władzę poszczególnego człowieka? Dręczyły go te pytania, nie mógł jednak na nie znaleźć odpowiedzi.

* * *

Reynolds-Farm, otoczona z trzech stron stromemi skałami i zalesionemi wzgórzami, kąpała się w morzu zieloności. Ostatnie drzewa lasu prawie dotykają koronami swemi dachów zabudowań. Strumyki, wytryskające ze skał, łączą się opodal posiadłości we wcale pokaźny potok. Potok ten wije się tuż koło fermy, kierując bieg swój przez obszerne łąki w stronę nizin.

W bladoniebieskim, lekkim stroju, w dużym, ocieniającym głowę kapeluszu, szła Jana przez wązką kładkę, skleconą z desek, przerzuconą przez potok. Lekkim krokiem poczęła się wspinać na skaliste wzgórza, na którego szczycie ogromny, samotny buk szeroko rozścielał swój dach z liści. To było jej ulubione miejsce. Znalazła miejsce między korzeniami potężnego pnia, gdzie mogła spoczywać jak w fotelu. Stąd mogła jak z lotu ptaka oglądać Reynolds-Farm i daleką, zieloną połać pokrytą murawą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracji, Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

OGŁOSZENIA

Administracja otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy: W zwykłych ogłoszeniach Mk 500. — Układ tabelaryczny Mk 1000. — Nadesłane Mk 1200. — Komunikaty po kronice Mk 1600. — Głosy publiczne i Dział ekonomiczny Mk 1800. — Ogłoszenie na 1-szej stronie Mk 2400. — Drobne ogłoszenia po Mk 200 za słowo. — Matrymonialne i korespondencje prywatne do Mk 250 za słowo. — Ogłoszenia w dnie świąteczne o 25% drożej.

Drobne ogłoszenia.

Wolne posady

WIEJSKA gospodyni pracowita potrzebna na 100 morg. gospodarstwo. Znać musi się na chowie inwetarza i kuchni. Zgłoszenie do Adm. „Gońca pod „Wiejska gospodyni“. 732

POTRZEBNA bona francuska lub znająca perfekt język francuski, do dwojga dzieci do majątku w kongresowce. Zgłoszenia do Adm. „Gońca“ pod „Francuska“. 733

Poszukują posady

DWIE urzędniczki bankowe z kilkuletnią praktyką buchalteryjną zmienią posadę. Zgłoszenia pod „Zdolne“ do Adm. „Gońca“. 724

URZĘDNIK pocztowy, biegły korespondent, władający językiem niemieckim poszukuje posady najchętniej w banku. Zgłoszenia do Adm. „Gońca“ pod „Urzędnik“. 728

BUCHALTER młodszy, poszukuje dobrej praktyki. Zgłoszenia do adm. „Gońca“ pod „Praktyka“. 729

PANIENKA obeznana z pracami biurowemi, przyjmie posadę maszynistki lub młodej kasjerki. Zgłoszenia do adm. „Gońca“ pod „L. 1.000.—“. 730

HAFCIARKA biegła poszukuje zaraz posady. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Gońca“ pod „zaraz“. 831

Kupno

KUPIĘ sypialnię ciemną mahoniową w dobrym stanie. Zgłosz. do Adm. „Gońca“ pod M. M. 721

KSIĄŻKI każdego rodzaju, oraz całe księgozbiory kupuje po cenach najwyższych „Księgarnia Powszechna“, Lwów, Rynek 29. 384

KUPIĘ pianino używane dobrej marki i ładnym tonem do 1.500.000 Mkp. Zgłoszenia „Pianino“ — Miechów. 374

KUPIĘ maszynę do szycia firmy „Singer i Ska“. Zgłoszenia pod „Gotówka“ do Adm. „Gońca“. 380

FOTOGRAFICZNY aparat lusterkowy z „Heliarem“ kupię. Zgłoszenia pod „Heliar“ do Adm. „Gońca Krak.“ 390

PIANINO kupię. Zgłoszenia pod „Pianino“ do Adm. „Gońca Krakowskiego“. 589

Sprzedaż

KASPRY, Walce, Motory, Kamienie, Turbiny, Transmisje, Pasy, Pompy parowe centryfugalne, poleca „PILOT“ Lwów Batorego 4. 450

FABRYKA kapeluszy I. Grossa, Kraków Stradom 27, już rozpoczęła sprzedaż i fasonowanie damskich kapeluszy słomkowych według najnowszych modeli. W interesie P. T. Klijenteli jest zatem wskazane wcześniej uskutecznić zlecenia. 568

SPRZEDAM centryfugę miedzianą 72×36 mało używaną i transmisje kompletną 7 m długą. Bigosz, Garbarska 22. 678

DOM parterowy o 4 pokojach z 2 morg. ziemi i dużym ogrodem owocowym w okolicy Krzeszowic do sprzedania. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca“ pod „Okolica“ 720

2 KOŁDRY jedwabne nowe zaraz do sprzedania. Adres poda adm. „Gońca“. 726

ŻAKIETY dwa czarne do sprzedania, adres poda adm. „Gońca“. 727

Tokarnie, Hablarki, Strugarki, Wiertarki, Garty, Lokomobile, Stal, Żelazo, Szyny, Blacha żelazna, cynkowa. Beczki, poleca 449
„PILOT“
LWÓW, ul. Batorego 4.

Willa w Puszczkowie na sprzedaż. Zgłoszenia. Wojciechowski Puszczkowo, Willa Klara. 607

!!Tanio!!
materjały bielskie na ubrania i kostjumy
KRAKÓW, Powiśle 10, II p.
446

HERBATNIKI angielskie (Mixad Cakes superieurs) próbny pakiet cztery kilo netto około 1.200 sztuk wysyła opłatnie za nadesłaniem Marek 28.000. Parowa fabryka ciast angielskich Stanisław Gugul, Jarosław. 547

REALNOŚĆ w Bochni sprzedam zaraz, Węglarski, Kraków, Gołębia 5. 508

WILLA o 4 pokojach i kuchni wolnych budynki gospodarcze — z gruntem łącznie około 4 morgów do sprzedania. Zgłoszenia tylko osobiście, Salz ul. Twardowskiego Nr. 9 od 2 do 3. 512

FORTEPIAN krótki, wiedeński, o płycie metalowej, krzyżowy, fotel rzeźbiony, antyk, skrzynka grająca z 28 nutami stalowemi, do sprzedania. Do oglądnięcia Plac Franciszkański 7, II. p. od 4-5 codziennie. 657

DOBRZE zaprowadzone przedsiębiorstwo zbożowo-węglowe z lokalem w centrum miasta Poznania do odstąpienia. Zgłoszenia pod S. 4446 do „Reklamy Polskiej“, Poznań, Aleja Marcinkowskiego 6. 606

LOKOMOBILĘ Ruston Procław 25—35 H. P na kołach gotową do użytku oraz płachty nieprzemakalne podwójnie i inpregnowane na pokrycie wagonów sprzeda, Walenty Surma Sowliny p. Limanowa Małopolska. 628

SPRZEDAM buciki wysokie, boksowe czarne Nr 36. prawie nowe. Adres poda Adm. Gońca. 573

Ofiarujemy do bieżącej dostawy
masło deserowe,
twaróg,
ser śmietankowy,
okrągły i w bochenkach.
MICHAŁEK i Ska
Poznań, Piaskowa 8.
Tel. 52-60. 563

Lokale

MIESZKANIE o 2 pokojach i kuchni kupię na świetnych warunkach. Zgłoszenia pod „Świetne warunki“ do Administr. „Gońca“. 725

DAM koncesję na Zakład Fotograficzny za 2 pokoje z kuchnią. Zgłoszenia pod „Koncesja“ do Adm. „Gońca“. 722

PIANINO przyjmę za odstąpienie koncesji na Zakład Fotograficzny. — Zgłoszenia pod „Zakład“ do Adm. „Gońca“. 723

Różne

SZCZYPKA Jerzy ur. w r. 1902 w Dobczycach unieważnia zgubione papiery wojskowe. 715

ZGUBIONO dokumenty wojskowe na nazwisko Rudnik Józef ur. 1887 r. w Buczkowie, które unieważnia się. 716

UNIEWAŻNIA się dokumenty wojsk. demobilizacyjne Jana Wróbla, Przedmieście pow. Łańcut.

ZGUBIONO dokumenty wojskowe na nazwisko Kluba Franciszek, Kowieński p. p. które niniejszem unieważniam. 718

ZGINĄŁ kot kangur biały — wabi się „Puszek“. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wys. wynagrodzeniem. Wiadomość w Adm. „Gońca“. 719

ZGUBIONO w podróży dokumenty wojskowe, świadectwo lekarskie — 25.000 Mp., notes na imię Stanisław Serwatka wieś Trzyciąż gm. Jaugrót pow. Olkuski. 709

POSZUKUJĘ spólnika celem rozszerzenia pierwszorzędnego interesu handlowego, o klienteli wyrobionej. Kapitał potrzebny od 2 milionów. Zgłoszenia solidnych reflektantów polaków pod „Spółka“ do Adm. „Gońca“. 645

SKONCENTROWANE STRASSFURCKIE SOLE POTASOWE
20/22%, 30/32%, i 40/42%
podnoszą ilość i uszlachetniają jakość zbiorów. Hartują zboża i okopowiznę na suszę, wylęganie, i zimno. Wolny przywóz. Natychmiastowa dostawa. Cennik darmo i opłatnie. 739
ZASTĘPSTWO
JÓZEF KARRACH
Lwów, ul. Kościuszki 18.

„Goniec Kaliski“
Najpoczytniejszy dziennik w całej Ziemi Kaliskiej, prowadzony w duchu narodowym. Najlepiej nadaje się do wszelkich reklam kupna i sprzedaży.
636 Adres Redakcji i Administracji:
KALISZ, Aleje Józefiny Nr. 9.

Instalacje Elektryczne
Przedsiębiorstwo Techniczno-Handlowe.
Inż. Tadeusz Leszczyński
Biuro i Sklep Kraków, Grodzka 65.
Przeprowadza wszelkiego rodzaju instalacje elektryczne tak w miejscu jak i na prowincji. Wykonuje projekta i kosztorysy na oświetlenia elektryczne dworów, pałaców, młynów, tartaków itp.
Przeróbki i naprawa istniejących instalacji. — Dostawa materjałów elektrotechnicznych i technicznych. 679

KRÓJ I SZYCIE.
Każda praktyczna pani może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia sukien damskich i dziecięcych
w szkole kroju i szycia „Józefina“
KRAKÓW — ulica Długa L. 11. 714
Kurs zacznie się dnia 5-go marca 1923 r. — Tamże wszelkie formy podług wziętej miary.

MŁYNY I TURBINY WODNE
buduje: **R. NEUMANN** 735
Bydgoszcz, Wilczak-Stawowa 39.

Majątek
ca. 1000 mórg, położony blisko miasta gimnazjalnego, zaraz do nabycia.
Dzierżawa
majątku 2000 mórg i 1000 mórg zaraz do oddania. Poważnym reflektantom z odpowiednim kapitałem w gotówce udzieli bliższych informacyj:
DRWĘSKI i Ska, Poznań, św Marcin 41.
Telefon 1857.
Adres telegr. „Transpol“ Poznań. 734



Przedstawiciel: M. Vorzimmer — Kraków.

W. KUCHARSKI
SP. AKC.
Fabryka drutu i wyrobów drucianych
(przedtem J. Górecki, W. Kucharski i Sp. Tow. Akc.)
Kraków-Podgórze, ul. Romanowicza 5.
Telefon Nr. 277. 401

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka w Krakowie.